Nr. 137. We Lwowie, Niedziela dnia 8. Czerwca 1873. **Rok XII.**

...iennie o godzinie 7. ...kiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIESIĘCZNIE kwartalnie . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie
w państwie Austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 10 sgr
„ Szwecji i Danji . 6 „
„ Francji . . . 21 franków
„ Anglii Belgji i Turcji . 15 „
„ Włoch i księstw Naddun. 13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8. centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 13. (dawniej ulica Nowa liczba 201). Ajencja dzienników Piątkowskiego nr. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na cała Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue Jacob 13. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wahllischgasse i A. Oppelik, Wollzeile, 19. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie są frankowane.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz chowają się nieczęsto.

Telegramy Gazety Narodowej.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Karlsbad 6. czerwca. Książę Adalbert pruski umarł tu nagle tknięty paraliżem.

Paryż 6. czerwca. Wczoraj wieczór przyjmował Mac-Mahon. Wszyscy posłowie obcych mocarstw byli obecni, wyjąwszy ambasadora niemieckiego, hr. Arnima. *Agence Havas* zaprzecza wiadomości, iż rząd włoski żądał od nowego rządu francuskiego uznania dokonanych faktów we Włoszech. Według depesz karlistów, Santa Cruz obsadził dobrze miasto i fortecę Irun.

Berlin d. 6. czerwca. Poseł francuski prosił o audjencję u cesarza, dla wręczenia nowej kredytywy

Wiedeń d. 6. czerwca. „Neue freie" donosi, że rozwiązanie starej Rady państwa i rozpisanie nowych wyborów nastąpi w ciągu sierpnia.

Lwów d. 8. czerwca.

(Palacky przeciw panmoskwityzmowi. — Sprawy bieżące.)

Reform, tygodnik przezacnego p. Schuselki, podaje w ostatnim numerze następujący **„list Palackiego** do redakcji *Reformy*:"

„W nr. 22. *Reformy*, z dnia 29 maja, podałeś pan p. n. „Głos moskiewski o obecnem położeniu Słowian zachodnio-północnych i o ich stosunkach", wyciąg z artykułu bezimiennego, który Czechów i Polaków pod względem ich stosunków do Austrji i Moskwy w ogóle, a mianowicie mnie osobiście, i to w sposób wcale nie przyjazny dotyka. Przyznam się, że nie mógłbym przenieść na sobie, abym i tym razem milczał, a mianowicie czytelników pana, których szczególnie szanuję, pod wrażeniem błędnych twierdzeń i wniosków pozostawił.

„Niepodpisany, ale dobrze znany autor tego artykułu, prof. Makuszew w Warszawie, były ces. moskiewski konsul w Dubrowniku (Raguza w Dalmacji) oburza się mocno na „krótkowidzącą" politykę Słowian północno-zachodnich, „którzy często bywają licho prowadzeni przez polityków zagwożdżonych (bornirter) i egotycznych." Wedle jego, wprawdzie nie wręcz wypowiedzianego zdania, powinnoby teraz tych Słowian jedynem być dążeniem, stać się nietylko jednozgodnymi, ale i jednolitymi (nicht bloss einig, sondern auch Eins zu werden), jak Niemcy już takimi są, albo niezadługo będą; powinniby być nietylko jednego ducha, ale też jednego języka i jednej wiary, jedno pismo, jedną mowę i literaturę uprawiać — czyli jednem słowem — zmoskwicić się. A ponieważ ja zawsze takowym postulatom opierałem się i ciągle się opieram, i ponieważ kiedyś z całym zapałem przekonania patrjotycznego marzyłem o Austrji, dla wszystkich swoich ludów zarówno sprawiedliwej: więc odmawia mi wszelkiej znajomości dziejów Austrji tak dawnych jak obecnych, i mnie także między owych swoich przeciwników „zagwożdżonych" albo egotycznych kładzie. Rozumowanie jego streszcza się w tym, jak go sam ustawił, dylemacie: „Austrja silna i jednozgodna musi się wyrzec wolności; wolna Austrja musi na swoje części składowe się rozlecieć Duch czasu prze ku wolności, a zatem ku rozpadnięciu Austrji."

„Pozwól mi tedy, najszanowniejszy panie, te zdania i twierdzenia z mojego także rozebrać stanowiska (p. Schuselka przyrzekł dać odpowiedź na artykuł Makuszewa, którą też po liście tym Palackiego umieścił; p. r. *G. N.*) Wszystkie poruszone tu kwestje, od lat 25 już nieraz i obszernie omawiałem, i nikt, chyba z wyjątkiem p. Makuszewa, w tym artukuliku moim nie znajdzie nic nowego; są wszelako prawdy, których ludziom namiętnościami uwiedzionym, zbyt często napowtarzać nie można. Zgadzam się z autorem tylko w jednym punkcie, a to, że duch czasu prze ku wolności. To samo niezliczone razy wypowiedziałem publicznie, a ostatnim razem w moich rozprawach „o austrjackiej idei państwowej" w roku 1865 szczegółowo upowodowałem. Wnioski jednak z tego pewnika wyprowadzamy obaj wręcz przeciwne.

„P. Makuszew powiada, że silna jednozgodna Austrja musi się wyrzec wolności; że zatem musi z duchem czasu wdać się w walkę na śmierć i życie. Ale na jak długo? Jak długo zdoła ona być jednozgodną i silną, zaprowadzając absolutyzm, który by stać się musiał daleko nieznośniejszym, jak był przed r. 1848 — a jakim dla nas jest ciągle? Lat 25 temu tylko Słowianie, ufając, że kiedyś im będzie wymierzoną sprawiedliwość, ocalili Austrję od „rozpadnięcia"; lecz już tak dawno a gorzko rozczarowani, czy i w przyszłości uczynić to zechcą? Prawda, że zdaniem autora, rozpadnięcie to jest nietylko pożądanem, ale i nieuchronnem i bardzo bliskiem; a niestety, tak jak dzisiaj rzeczy stoją, nie mogę mu w tej mierze odmawiać wszelkiej słuszności; jakoż otwarcie to byłem wyznał w moim takzwanym „Testamencie politycznym" z r. 1872. Jednakowoż jeśli to nastąpi, to wcale nie skutkiem wolności, tylko owszem skutkiem kontrastu wolności.

„Co jest wolność? Cała rzecz rozchodzi się tu o trafne tego wyrazu pojęcie. Podobno p. Makuszewowi brak tego pojęcia, jak i w przeważnej części prowodyrom tego stronnictwa politycznego, które dzisiaj rej wodzi w Austrji. Kto sądzi, że dwóch lub więcej ludzi nie może żyć ze sobą lub obok siebie, jeżeli jeden nie jest młotem a drugi kowadłem, temu nie staje właśnie prawdziwego zmysłu i pojętności dla wolności; chce on tylko panować i drugich gnębić, nie zaś sam być wolnym. Jak wiadomo, już Sièyes nawoływał swoich współczesnych: „Wy głupcy, co wolnymi być chcecie a nie umiecie być sprawiedliwymi! Wolność bez podstawy moralnej, bez prawa i sprawiedliwości, jest tylko instynktem zwierza drapieżnego, jest samowolą i tyranią despoty, jest wolnością rabusia i złodzieja zabierającego jako swoje co napotka" itd. Między ludźmi wolność nie może się ostać bez sprawiedliwości; a sprawiedliwość to uznanie i uszanowanie praw drugiego. Tak np. pewne bardzo znane pismo nie waha się pod hasłem „Równe prawo dla wszystkich" (*Stara Presse*) propagować pogwałcenie wszystkich Nie-Niemców itp. Od r. 1848, kiedyto wołanie o wolność i w Austrji zabrzmiało, nieustannie a w końcu w mojej broszurze „Austrjacka idea państwowa" z r. 1865, usiłowałem wyświecać wszechstronnie i forytować zastosowanie tej zasady zbawiennej do tak różnorodnych stosunków narodowych Austrji. Nie potrzebuję zaprawdę powtarzać, że wolność a więc i byt Austrji mogę upatrywać tylko w federalnem wszystkich jej ludów zjednoczeniu. Trwale może Austrja jako państwo istnieć tylko na podstawie federalnej, albo wcale istnieć nie będzie. O „rozkruszeniu się" Austrji albo o rozkładzie na atomy (!) zwykli bajać tylko ludzie, którzy właściwie żadnej wcale Austrji nie chcą, bo im tylko na Niemczy lub na Madjarji zależy. Jak gdyby państwa federalne, o ludnościach zadowolonych, nie zdołały większej i trwalszej rozwinąć siły niż państwa, gwałtownie zcentralizowane, o żywiołach niezadowolonych i w przeciwne strony się rozbiegających!

„Wszakże nie potrzebuję tutaj wcale się wdawać w rozbiór takich kwestyj: *Reforma* z odszczególniającą jej wydawcę (Schuselka) jasnością i dobitnością od lat tylu je obrabia i czytelników swoich dokładnie z niemi obznajomiła. Przy tej sposobności wyznam ci mój przezacny panie, że jesteś dla mnie zjawiskiem arcyznaczącem. Jak długo działasz we Wiedniu i w Austrji i swego ducha czytelników znachodzisz, tak długo jest jeszcze dla mnie iskierka nadziei, że jeszcze przecie może być kiedyś lepiej w Austrji. Albowiem to wiem, że i najświeższa, zarówno nienaturalna jak z sprzecznych żywiołów złożona trójka Słowianożerców — Andrassy, Bismark i kard. Rauscher — nie długo będzie miała w swym ręku tego państwa losy. Okrzyczano mnie niestety jako okropnego wroga Niemców, wszelako Niemcowi jak ty i jakimi są tobie równi, z całego serca podaję rękę, i mógłbym snadnie porozumieć się z mężami takimi jak śp. Gerwinus, ale z bohaterami i heroldami *Nowej Prasy* — nigdy [illegible]

„Pozwól mi pan jeszcze odeprzeć żądania, jakie pod względem polityki p. Makuszew stawia tak kategorycznie Słowianom północno-zachodnim, a mianowicie Czechom. Jegomość ten należy do tego, chwała Bogu nie bardzo licznego stronnictwa moskiewskiego, które już w moim takzwanym „Testamencie politycznym" z r. 1872 opisałem, że między niem a fanatykami tak niemieckimi jak madiarskimi, żadnej wcale nie mogę znaleść różnicy, wszyscy oni bowiem zarówno dążą do zabsorbowania i zagłady narodowości naszej. Jeżeli zaś musielibyśmy kiedy przestać być Czechami, to jużby nam wcale było obojętnem, czybyśmy się stali Niemcami, Włochami, Madiarami, czy Moskalami. Na szczęście jednak, droga do tego jeszcze bardzo daleka, której rachuby ludzkie nie obliczą, która może jeszcze i do przeciwnego zaprowadzić rezultatu; na każdy zaś sposób, przyszłość daleka uchyla się od naszych kombinacyj, choćby najśmielszych. Czesi zachowają narodowość swoją, jak długo sobą samym być zechcą. Dotychczas nie potrzebują się oni wstydzić swej historji, mimo okropnych sukcesów jezuity Lamormaina; a już się postarają o to, aby tak i na przyszłość było. Jeżeli p. Makuszew i przyjaciele jego na serjo sobie wyobrażają, żeby Czesi mogli i powinni, całą swoją sukcesję duchową, umiejętność, wiarę i obyczaj, historję, mowę, pismo i literaturę uważać tylko za towar do wymiany, albo za suknię, którą można wciągać i zrzucać dowoli: to tylko dają nam bardzo smutne pojęcie o swem własnem poczuciu narodowem; gdyż na żaden sposób nie mogliby innym tego imputować, na co by się sami nie odważyli. Jeżeli zaś sądzą, że tylko takzwane klasy wykształcone powinny się po ich myśli zmetamorfozować, a głupi lud swemu żargonowi pozostawić można: — to temci gorzej. Jakto! Więc wykształceni nie mieliby się wcale troszczyć o wykształcenie ludu, mieliżby, jak w wiekach średnich, dać mu wpaść napowrót w barbarzyństwo, a wykształcenie tylko jak roślinę egzotyczną dla własnej chować przyjemności? Toż to kubek w kubek owa, z taką senzacją niedawno we Wiedniu wygłoszona arcy „dummreiche" teorja (prof. uniw. wied. Dummreichera), że umiejętność jest sama sobie celem, dlatego ją tylko samą przezsię, a nie dla wykształcenia ludzi i ludów pielęgnować należy! Ha, my innego jesteśmy zdania, a owa ewanielia snać mało znajdzie u nas apostołów.

„P. Makuszew niech raczy być skromnym, i nas Czecho-Słowian mieć nie za przyszłych Moskali, ale tylko za ich przyjaciół szczerych, — naturalnie, jeżeli przyjaźń będzie wzajemną. Nie każdemu narodowi dane od Opatrzności być wielkim ekstenzywnie (w przestrzeni); ale intenzywnie (w sobie) być albo stać się wielkim, to leży w woli i w mocy każdego narodu, który nie ze wszystkiem przeocza swoje posłannictwo w ludzkości.

Praga d. 2. czerwca 1873.

Franciszek Palacky."

Czas donosi pod dniem 6. b. m.:

„Od kilku dni bawi tu starszy radzca budownictwa ze Lwowa p. Tomek, gdyż [illegible] komisarze moskiewscy dla objazdu Wisły i Sanu [illegible] czenia robót wodnych, przez oba rządy wykonać się mających. Dziś mają się rozpocząć w tej sprawie narady w biurze delegata namiestnictwa, poczem komisja uda się na objazd obu rzek, o ile te stanowią granicę królestwa Polskiego i Galicji. Na podstawie umowy międzynarodowej, zatwierdzonej przez Radę państwa, podobne wspólne narady i objazdy mają się odbywać co lat pięć. Odbywano je już w roku 1864, a powtórne powinny się były odbyć w r. 1869; wszelako ze strony rządu królestwa Polskiego nic dotąd nie uskuteczniono z tego wszystkiego, co zapadło na pierwszej naradzie, lubo komisarze tameczni zgodzili się na wszystkie propozycje i wnioski, w obopólnym interesie stawiane. Zachodzi więc pytanie, czy pomyślniejszym będzie rezultat teraźniejszej narady, a jednak regulacja obu tych rzek staje się coraz naglejszą i z każdą zwłoką coraz będzie kosztowniejszą."

We czwartek po przeglądzie wojsk, które sam cesarz prezentował carowi, był obiad u dworu, na którym prócz cesarza i cesarzowej austrjackiej, oraz cara, znajdował się także carewicz z żoną, w. ks. Włodzimierz, arcyksiążęta austrjaccy i arcyksiężniczka Marja, w. ks. Sasko-Wajmarski, wszyscy ministrowie wspólni i przedlitawscy, a między ostatnimi także dr. Ziemiałkowski, dalej świta każdego z panujących, do 144 osób; po czwartem daniu wniósł cesarz Franciszek Józef w tych słowach toast: „Zdrowie Naszego kochanego gościa, Mojego drogiego przyjaciela, Jego ces. Mości cesarza Moskwy. Niech żyje!" Car odpowiedział zaraz po odegraniu przez muzykę hymnu moskiewskiego tonstem: „Zdrowie Jego ces. Mości cesarza Austrji, wraz z serdecznem podziękowaniem za Jego słowa; zdrowie Najjaśniejszej cesarzowej!

Uderzyło w odpowiedzi cara, że nie użył także wyrazu „drogiego przyjaciela". Czy to przypadek, niewiadomo. Faktem jednak ma być, że car radby coprędzej wyjechać z Wiednia, bo podobno, wiadome „znużenie" od Szczakowej trwa ciągle.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 6. kwietnia.

Już teraz pokazuje się, że zawcześnie rozpoczęło agitację wyborczą stronnictwo wiernokonstytucyjne. Kilka miesięcy agitacja podobna nie da się prowadzić bez wywołania z jednej strony osobistych walk między kandydatami i ich zwolennikami, a z drugiej strony bez znużenia reszty wyborców. Co dzienniki tutejsze piszą o żywym ruchu wyborczym w niemiecko-słowiańskich prowincjach, jest czystem zmyśleniem. Ruszają się tylko kandydaci a ogół wyborców zupełnie zachowuje się obojętnie, zrażony osobistemi walkami. Zapewnienie sobie kandydatury przez pewne osobistości było powodem zbyt wczesnego wzięcia się do agitacji wyborczej. Panowie Kopp, Menger, Knoll, Pickert, Fux et consortes, również jak pp. Herbst, Giskra et consortes, chcieli się wzajemnie ubiedz i rzucili się jedni i drudzy do zwoływania „Parteitagów", zjazdów posłów sejmowych, tworzenia komitetów przedwyborczych, publika zaczęła się ruszać, [illegible] tylko oni sami są czynni, a publika zachowuje się zupełnie biernie.

W pismach tutejszych wyczytać tylko można wycieczki osobiste jednych przeciwko drugim, zarzynają się bez noży nawzajem. Jedni drugich odsądzają od czci i wiary, a główną bronią walczenia młodej partji przeciwko starej jest wysuwanie hasła: iż tylko mężów, co mają czyste ręce, powinno się wybierać do przyszłej Rady państwa. A czystych rąk nikt niema podług tej doktryny, kto był kiedykolwiek gründerem lub jest ferwaltungsratem jakiejś kolei, banku lub innego przedsiębiorstwa finansowego lub przemysłowego. Trzeba dodać, że ostatni krach wiedeński był wodą na młyn młodej partji.

Z drugiej strony starzy jęli się oklepanej taktyki straszenia wyborców nadzwyczajną ruchliwością feudałów, klerykałów, federalistów i w ogóle wszystkich anticentrali-

---

Kronika Lwowska.

(„Dwaj złodzieje". — Korespondenci *Press* i *Blattów*. — Inny typ. — Burmistrz. — Dr. Filip Zucker i jego opozycja.)

„Dwaj złodzieje" pana Anczyca całą noc prześladowali i okradali ze snu pewnego młodzieńca, który ma pretensję zostać narodowym dramaturgiem. Młodzieniec ów, oślniony jasnemi i wyrazistemi efektami anczyczowskiej farsy, powstałej nie z oryginalnego lecz z tłumaczonego szkicu, zamarzył zdobyć laury na polu krotochwili i wodwilu. Już widział w bujnej swojej wyobraźni gałązkę wawrzynu, lecącą z galerji na czoło swoje, słyszał prawie grzmiące oklaski i łoskot nieustannego śmiechu — lecz wszystko widział i słyszał... we śnie. Marzenia te należało ziścić napisaniem krotochwili. Uzbrojony więc w pióro, kałamarz i zwoje papyrusu, zasiadł do stołu i do gotowego efektownego tytułu począł dopisywać osoby, jak to zwykle czynią dramaturgowie nasi. Później niedoszły ów Anczyc zauważał, iż koniecznem jest jednakowoż, aby osoby te mówiły i ruszały się, aby snuła się przez całą sztukę nić intrygi, aby można się wreszcie domacać sensu moralnego. Tego nic przewidział poprzód nasz domorosły autorek, to też nie dziwna, iż z rozdzierającym serce okrzykiem: „Brak mi typów, brak postaci i intrygi," rzucił pióro i pisać przestał. W kilka dni później znowu siadł do gotowego tytułu i znowu kilka nowych dopisał osób — lecz krotochwila przez to ani o jedną scenę nie postąpiła. Znękany, bo duchem wieszczym trawiony, udaje się do mnie i rzecze mi ów młody człowiek: „Przyjacielu, napisałbym bardzo ładną krotochwilę, brak mi tylko typów, intrygi i sensu moralnego." Tylko! „Przedewszystkiem, tak ciągnął rzecz dalej, daj mi żydka... Synowie Izraela, którzy od pewnego czasu aklimatyzowali się na scenie naszej, rzeczywiste czasami wywołują efekta." Zdumiałem się nad prawdą słów młodzieńca. Od czasów „Epidemii" Narzymskiego, jeden autor po drugim popisuje się żydami. w ostatniej farsie w „Złodziejach" mamy ich nawet całą rodzinę. Względy te nakazywały mi odradzać młodzieńcowi onemu użycia typu tak pospolitego, tak nadużytego i wyszarzanego. Nic nie pomogło, młodzieniec szalał za żydami i koniecznie, chociażby jednego z nich, unieśmiertelnić postanowił. Mając zatem obowiązek dostarczyć mu kilka typów do krotochwili, a żydka w szczególności, poleciłem mu wprowadzić na scenę żydka korespondenta wiedeńskich *Press* i *Blattów*. Młodzieniec Anczyc niedorosły, nie znał takiej figury, musiałem mu ją zatem *in natura* pokazać i żywemi barwy opisać.

Opisałem mu ją w następujący sposób. Rodzi się sobie taki Icek lub Szmul, po ośmiu dniach według starej biblii zostaje ...żydem, kilka lat bawi w swem gnieździe rodzinnem, aż wreszcie staje u bram szkolnych, zkąd po niedokończonych studjach, lecz złożeniu grosika z procentów, opłacanych mu za pieniądze pożyczane kolegom chrześciańskim, uczy się chirurgii, goląc przytem brody — jedzie do Wiednia. Tu zaczyna handlować zapałkami lub trudni się ekspedycją dzienników lub praktykuje u dentysty.

W pomyślnym razie wykierować się może na dziennikarza lub giełdzistę, w wypadku zaś, kiedy fortuna schmurzy dla Szmajgelesa lice i poskąpi swych względów, wraca do Lwowa, do kraju rodzinnego, nad Pełtew, pod Michała, pod bank hipoteczny i zostaje korespondentem *Pressy*, *Blattu*, przyznając się równocześnie do solidarności z obozem narodowym, którego reprezentantem jest *Dziennik Żydowski*, pardon, *Polski* mojżeszowego wyznania. Poczyna więc pod jakimś kabalistycznym znakiem kreślić pamflety i potwarze, vulgo korespondencje, których głównym nieraz celem pan Jan Dobrzański i *Gazeta Narodowa*. W tym punkcie *Pressy*, *Blatty* i *Dziennik Żydowski* ściśle są skonsolidowane. W korespondencjach tych doczytasz się coraz nowych żądań, coraz nowych baśni, coraz nowych projektów. Korespondentowi z rodu Izraela nie idzie o interes nasz, jemu idzie o interes swój. Nie upomni współwyznawców, ażeby dla kraju pracowali, lecz w imieniu ich ciągle najbezczelnej od kraju żądać coraz coś nowego się ośmiela. Jego hasłem jest, aby współwyznawcy jego nic nie stawiali, ale do postawionego rościli sobie prawa; nie rozumie on tego, że obywatelami tego kraju są tylko ci, co obowiązki obywatelskie w pełnem tego słowa znaczeniu spełniają.

Korespondent taki, jeżeli ma warunki po temu, zostaje nieraz adwokatem, chociaż pokątnym, spekuluje w nadpełtwiańskim grodzie na ludziach i papierach, i marzy o krześle poselskiem, które prowadzi do Mekki i Medyny, do Wiednia, gdzie gründerem, ferwaltungsratem, to jest milionerem w kilku miesiącach z posła zostać można. — Oto typ skończony dla ciebie mój przyjacielu, który zachęcony powodzeniem anczycowskich „Złodziei", chcesz pisać krotochwilę z żydkami... Mógłbyś także przypatrzyć się temu gronku jego współwyznawców korespondentów *Press* i *Blattów*, które chce wejść do Rady państwa. Patrz na nich. Choć mówią, że interes ich łączy i zgodą ożywia, a jednak dziś są w rozterce, cóż się więc stanie gdy przyjdzie walka o kandydatów! Z trzydziestu i jednego mężów wybrać można tylko kilku. Masz więc mój niedoszły autorze dość żydków na materjał do krotochwili.

Nie skończyło się jednak na tem. Przyszły Anczyc zażądał innych jeszcze typów. A mieszczanie gdzie, a inteligencja gdzie, a gdzie typy kobiet! wołał błagając litości. Chcąc niechcąc musiałem mu w żywych barwach odmalować wiele innych postaci. Chodziło mu jednakowoż o komiczną figurę mieszczanina, z którego wiernej charakteryzacji słuchacze wyciągnęliby korzyść moralną, a przedewszystkiem chodziło mu o — przykład przykładny. Gdy się tak gubił szukając wzoru do odmalowania obrazku, powiodłem go na Chorążczyznę przed atelier lakiernicze. W skutek lapsusa, godnego uwiecznienia, wybrany poseł miasta Lwowa dumał wsparty o wózek węgierski. Sądziłem że myślał: „lakierować czy nie lakierować" tymczasem Hamlet mieszczański szeptał wzniosłe „być albo nie być", napisane podobno przez angielskiego Wojciecha Dzieduszyckiego, Wiliama Szekspira. „*Coute que coute*, myślał zacny pan poseł — lecz myślał to po polsku — jestem posłem do sejmu, muszę jeszcze zostać posłem do Rady państwa. Raz wszedłszy na tę drogę, stąpać nią muszę, chociażby mnie to nie wiedzieć co kosztowało. Środki prowadzą do celu. Byłem nieprzyjacielem żydów, groźne filipiki przeciwko ich równouprawnieniu miewałem w Radzie miejskiej. Ale dziś inne czasy. Rada państwa i sejm orzekły równouprawnienie. Do tego zastosować się należy. Tak mi radził pan Ziemiałkowski; i mądra rada. W tym duchu już od kilku miesięcy występuję, mając na oku przyszłe wybory. Nawet na listę „Szomer Izraela" głosowałem przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej, a nie na tę listę, którą z moimi przyjaciołmi przeparłem w komitecie przedwyborczym. Tak jest, złączę się z żydami, oni mnie przeforsują. Będę znowu legatem narodu, a warstat mój zwinę.

„I cóż wobec mnie znaczą dawni ci moi koledzy, owe pyłki, owe Prugary, Blechszmidty i Sanciewicze? To nic. Daję im to nieraz uczuć, niech wiedzą, żem poseł, a oni co najwyżej radni. I cóż to radny? byłem radnym, siedzi się tylko w ratuszu. Mnie pcha mój geniusz dalej i wyżej!"

Przyjaciel mój, kandydat na Anczyca, widząc typ taki, skakał pod niebo z radości, począł mnie ściskać i całować z wdzięczności za to, żem mu onego męża pokazał. Wtedy mu na to przypomniałem, aby niezapomniał onej postaci wystawić w należytem świetle, któreby i cienie pokazało. A mianowicie zważyć należy, iż takiego człowieka, jak pan poseł lwowski, unieszczęśliwiło się tylko wyborem na posła. Godność bowiem wybrańca narodu połamała mu wszystkie sprychy kół myślenia, gdyż chce powtórnie zostać tem, na co ani wykształceniem ani zdolnościami nie zasługuje. Stają się wreszcie odstępcą dawnych zasad i dawnego towarzystwa, kolegów stanu i rzemiosła nie uznaje za równych sobie. Prawdopodobnie pojął mój uczeń zdania nauczyciela, gdyż widocznie był poważnie nastrojony nietylko do krotochwili, lecz nawet do dramatu.

Dalej żądał jeszcze dramaturg przyszłości, aby mu dać portret burmistrza do skopiowania. Ponieważ burmistrza i burmistrzowę będziemy mieli dopiero za tydzień, więc dalsze studja w tej mierze przerwałem, przypomniawszy sobie, że mam pisać jeszcze kronikę niedzielną dla łaskawych mi czytelników. Więc o czem pisać? O burmistrzu? Ciekawość Lwowian poczyna wzrastać, radziby widzieć już, jaką dostaniemy parę rządzącą Lwowem a mieszkającą w magistracie, przepraszam, w *mairie*. Panowie kandydaci na burmistrza mają pewnie to na pamięci, iż się z tej posady jedzie na inną do Wiednia, a panie, że będąc żoną takiego człowieka, jedzie się także do Wiednia — wagonem salonowym. Rada miejska będzie mieć teraz ważną kwestję do rozstrzygnięcia, jest więc nadzieja, że się ojcowie, chociażby z ciekawości, zejdą w komplecie, jak to się stało na owem posiedzeniu, na którem debatowano nad trwałością dachów pani Szydłowskiej i nad rosbratlami pana Wojtawickiego. Podnieść należy rzeczywistą zasługę p. dr. Filipa Zukra, dbałego o nasze żołądki i kieszenie nasze. Pierwszy to u nas człowiek, który się w Radzie upomniał o prawa żołądka i kieszeni.

W dobitnych bowiem wyrazach zażądał, aby kontrolowano kuchnię i piwnicę pana Wojtawickiego, a gdyby się właściciel ów kuchni i piwnicy odważył podawać liche artykuły, natenczas utraci prawo wyszynku napojów i sprzedaży jadła.

Cóż kiedy większość Rady miejskiej nie usłuchała tego głosu! Wprawdzie przed rokiem odrzuciła najwyższą ofertę pana Wojtawickiego chcąc go się zupełnie pozbyć. Ale ktoby tam trzymał się konsekwencji w polityce. Pan Wojtawicki to nasz — i basta. Przecież obcym dzierżawy dawać nie będziemo.

Deuszek.

stów, z której to ruchliwości wyprowadzają konieczność zaniechania wszelkiej walki między wiernokonstytucyjnymi a trzymania się razem, aby hydrę anticentralizmu zgnieść można.

W gruncie rzeczy oba stronnictwa mają jeden program. Jedni, co nie są ferwaltungsratami i günderami, dążą przez Radę państwa do günderstw i ferwaltungsratostw, a wywieszają hasło: czyste ręce; drudzy z zajętych już pozycyj ustąpić nie chcą, a mając stanowisko wpływowe i pieniądze, pobiją niezawodnie pierwszych.

Z góry już przepowiedzieć można było, że rozpoczęty na sześć miesięcy przed wyborami ruch wyborczy, nie będzie się wzmagał, lecz owszem, coraz więcej słabnąć będzie. Jestto już w naturze ludzkiej, a prawa tego natury nawet sławiona wytrwałość niemiecka nie przełamie.

Patrząc, co się tu dzieje, nie rozumiem narzekania waszych dzienników a nawet *Gazety Narodowej*, na brak energii komitetów przedwyborczych, na leniwo rozwijającą się agitację przedwyborzą. Jeśli już dla natury niemieckiej za przedwcześnie było rozpoczynać agitację wyborczą na sześć miesięcy przed wyborami, cóż dopiero powiedzieć o zastosowaniu tego terminu do natury polskiej, łatwo się zapalającej, lecz i łatwo usypiającej! Podejrzywam wasze komitety przedwyborcze, że z rozmysłu nie rozbudzają już agitacji wyborczej, ażeby przed czasem nie wyszumiała ruchliwość i zapał wyborców, tak jak to się stało już tutaj, gdzie ruch wyborczy istnieje tylko w dziennikach, a po za dziennikarstwem wcale go niema, chociaż z takim szumem i hałasem wzięto się do tej pracy z początku.

Wiedeń obecnie nie jest zajęty wystawą, ale tylko gośćmi przybywającymi na wystawę. Na wystawie zgromadzają się wtedy, gdy monarchowie ją zwiedzają. Zresztą towarzyszą monarchom na wszystkie festyny, do teatrów, na parady wojskowe. Zachowanie się wiedeńskiej publiczności wobec odwiedzin cara i jego rodziny, było bardzo spokojne, okrzyków i demonstracji ani za, ani przeciw nie było prawie żadnych, tak podczas przyjazdu cara, jak i podczas rozmaitych parad i festynów. Zachowano się poważnie, milcząco. Ciekawość zgromadziła tłumy i nic więcej.

Car i rodzina jego opuszczają jutro Wiedeń. Mówiono, że mieli jeszcze do środy zabawić, lecz dlaczego zdecydowano się opuścić Wiedeń, nikt odgadnąć nie zdoła. Trzykroć konferował ks. Gorczaków z hr. Andrassym, konferencje były krótkie, naturalnie, że o treści tych konferencji nikt nic nie wie.

Presse mająca stosunek z ministerstwem spraw zewnętrznych, pisała przed kilkoma dniami coś o zmianie stanowiska gabinetu austrjackiego na przyszłość względem Rumunii, Serbii i Czarnogóry, w ogóle względem Turcji, i o zmianie nastąpić mającej w skutek tych konferencji, ale już dziś zaczyna się wycofywać z tego twierdzenia, osłabiając je, a co najzabawniejsza, pisze, że rzucono dowiedziu, co przypomnienie polskiego zamachu w Paryżu podczas wystawy cięży na jego usposobieniu (Berezowski). Gdyby to prawdą było, to byłby car wcale nie przyjechał do Wiednia. Usposobienie to, gdyby istniało, mogło się podczas jego pobytu w Wiedniu, na widok spokojnego zachowania się ludności prędzej rozwiać, aniżeli spotęgować.

Korespondent *Kolońskiej Gazety* podniósł, iż dotąd biura ministerjalne nie otrzymały żadnego zlecenia przedkładania ministrowi z Galicji spraw, do tego kraju się odnoszących. Jeden z dzienników tutejszych zapytuje więc w skutek tego: dlaczegoż dodano p. Ziemiałkowskiemu jednego radcę i sekretarza do bióra?

Paryż d. 3. czerwca.

(1/10). „Rząd wojujący“, a raczej „ministerstwo koalicji“ dotąd jeszcze nie objawiło swego programu politycznego. Zrozumiecie, w jakim się ono znajduje kłopocie. Pan Beulé, minister spraw wewnętrznych, obowiązany wystosować okólnik do prefektów, udzielający im szczegółowe instrukcje. Co ma poruczyć ich pieczy: czy republikę czy cesarstwo? czy królestwo prawowite? czy też monarchię konstytucyjną? Ani odrobiny tam z tego wszystkiego, co się odnosi do formy rządu, co wchodzi w zakres właściwej polityki. Klika, stanowiąca dzisiejszy gabinet wersalski, złożona z ludzi niedowierzających sobie nawzajem, gubi się w ogólnikach, chcąc światu zamydlić oczy. Ci ludzie prawią aż do obrzydzenia „o porządku moralnym i o zasadach, na których polega społeczeństwo.“ Co zyskał porządek moralny na obaleniu Thiersa? Jakaż to zasada społeczna spoczywa w oświadczeniu księcia de Broglie, że w polityce zewnętrznej ani na krok nie zboczy z drogi, utorowanej przez jego poprzednika? Więc po cóż odebrano władzę temu poprzednikowi, zaszczyconemu zaufaniem ogółu i posiadającemu szacunek u obcych mocarstw?

Jeźli nowy gabinet nie wystąpił z programem politycznym, to dwaj dostojnicy, obejmując swe urzędy, nie zaniechali powiedzieć, czem są i jak pojmują swoje obowiązki.

Pan Ducrest de Villeneuve, nowo mianowany prefekt departamentu Yonne, wydał okólnik do swoich podwładnych, gdzie czytamy: „Macie prawo dowiedzieć się, kto jestem i czego chce rząd, który mię przysyła do was. Zamknę to w dwóch wyrazach: Nie należę do żadnego stronnictwa; ale czynnie będę zmierzał do dwóch celów. Naprzód, połączę wszystkich ludzi praktycznych i porządnych na gruncie republiki zachowawczej, jedynej formy rządu dziś możebnej; powtóre, postawię czoło złym namiętnościom, podniecanym przez ambicje mało skrupulatne i opierać się będę ludziom, zwanym radykałami, którzy się starają wykorzenić wszystko, co stanowiło i stanowić będzie podstawę społeczeństwa. Porządek i wolność, postęp ogólny bez gwałtownych wstrząśnień — takiem jest moje godło.“

Te słowa nowego prefekta roztrząsano wczoraj na giełdzie. Z wyjątkiem służalców monarchicznych, ogół spekulantów giełdowych przyjął je bardzo dobrze, a w kołach urzędowych zapewniają, że minister spraw wewnętrznych, acz na gruncie monarchicznym stojący, nie udzieli nagany panu Ducrest de Villeneuve i nie potępi jego okólnika.

Drugim dostojnikiem, który przemówił do Francji, jest jenerał Ladmirault, gubernator Paryża i dowódzca armii wersalskiej po Mac-Mahonie. Obejmując nowe dowództwo, Ladmirault wydał rozkaz dzienny do wojska, odczytany i publikowany wczoraj rano. Znajdujemy w nim określone stanowisko wojska w następujący sposób: „Posłannictwem armii wewnątrz kraju, jest utrzymanie porządku, który jedynie pozwala rządowi zabezpieczyć swobodne wykonanie praw i rozwój pomyślności powszechnej. Zgromadzenie narodowe niema przed sobą innego celu.“

W tych wyrazach znajdujemy myśli Thiersa, który przy każdej sposobności powtarzał, że armia będzie posłuszną prawu. Jenerał Ladmirault, nadmieniając o celu, jaki sobie założyło Zgromadzenie narodowe, daje do zrozumienia, że wojsko nie stanie się narzędziem żadnego stronnictwa. Powiadają, że jenerał Ladmirault, w przyjaźnych stosunkach zostający z Thiersem, pokazywał mu wprzódy ten rozkaz dzienny, zanim go odczytano żołnierzom. Stary Thiers, ten *petit citoyen* jak sam o sobie kiedyś odzywał się wobec butnych książąt, hrabiów i baronów, używa powszechnej powagi. Radcy główni i radni miejscy ze wszystkich stron Francji obsypują go adresami, potępiając Zgromadzenie narodowe. Z tego powodu ministerstwo wydało rozkaz do prefektów, aby nie dopuścili podpisywania adresów ani do teraźniejszego rządu, ani do byłego prezydenta republiki.

Przy tej sposobności nie mogę pominąć jednego zdarzenia, które rzuca światło na dzisiejsze usposobienie Thiersa. Jenerał du Barail, dzielny rębacz a kiepski administrator, kiedy mu przed kilkoma dniami ofiarowano ministerstwo wojny, niepewny będąc siebie, udał się do dawnego prezydenta republiki, i prosił go o radę. Stary Thiers chwytając go za rękę, rzecze: „Przyjm tękę ministerjalną; z takimi ludźmi, jak ty, kraj nie ma czego się obawiać o swoje wszechwładztwo, a jeżeli go nie wezmą za gardło, wypowie otwarcie, czego chce...“

Nie tak łatwo uda się reakcji wziąć naród za gardło. Nigdy takiej czujności i czynności nie rozwinęli republikanie, jak dzisiaj. Jedni pismem, drudzy słowem szczepią zasady republikańskie, i napełniają lud otuchą. Posłowie z lewicy piszą otwarte listy do swoich wyborców, albo dają stosowne objaśnienia i przestrogi po dziennikach prowincjonalnych. A roskosz bierze patrząc na ten ruch, na życie polityczne, rozwinięte w całym narodzie. Posłowie rozjechawszy się na wieś, wchodzą w stosunki z ludem, rozbudzają w nim poczucie obywatelskie i godność człowieka. Tymczasem monarchiczna a [illegible] dzienniki cesarskie, błotem obrzucają republikanów. „Republikanie są to psy, których trzeba wyniszczyć, są to zbójcy, niegodziwcy...“

Mógłbym tu, za przykładem jednego z waszych kronikarzy, użyć wyrażenia polskiego: Francuskie dziennikarstwo monarchiczne zeszło na psy...

Pisma republikańskie nie zważają na o belgi monarchistów. Bez unoszenia się, z powagą i z godnością traktują każdą sprawę. Właśnie podobna taktyka, na zdrowym zmyśle oparta, przywodzi przeciwników do wściekłości.

Ostatni miliard haraczu dla Prusaków rząd ma już w pogotowiu. Nie wiem, zkąd między żołnierzami, dawnymi moimi towarzyszami broni, i pomiędzy tutejszem pospólstwem wzięła się gadka, że Mac-Mahon zapłaci Niemcom ten ostatni miliard strzałami armatniemi...

Prymas Ledóchowski na list biskupów galicyjskich odpowiedział następującem pismem:

„Najprzewielebniejszy metropolito prowincji lwowskiej!

Najczcigodniejszy bracie w Chrystusie!

W niewyczerpanem Swem miłosierdziu Zbawiciel świata, jeśli niekiedy doświadcza stałości sług swoich, to zaraz litując się ich słabości, spieszy aby ich wesprzeć obfitością rzetelnej pociechy. Tak i mnie wśród utrapień, jakie mi w obecnej chwili każdy niemal dzień przynosi, zsyła pokrzepienie, aby wspomódz słabe siły moje.

Do tych pociech, które serce moje przepełniają wdzięcznem uczuciem, dziś policzyć mi przychodzi pismo, jakie mi Wasza Ekscelencja raczyłeś nadesłać, a które dla podróży mojej do Fuldy dopiero teraz za powrotem moim znajduję.

Wyraz uczuć Dostojnego metropolity i Przewielebnych biskupów prowincji lwowskiej wzruszył mię głęboko. To słowa tak pełne ducha biskupiego i biskupiej mądrości, tak jędrnie i prawdziwie przedstawiające położenie obecne rzeczy, a przytem szukające jakby mi nieco ulgi i osłody przyczynić, trafiły do serca mego i napełniły je wielką wdzięcznością naprzód dla Boga, dawcy wszelkiego dobra, a potem dla tych Wielebnych braci, którzy mi dali nowy dowód, jaka miłość episkopat katolicki w jedno łączy. Uznanie biskupów prowincji lwowskiej dla wszystkich biskupów monarchii pruskiej, z którymi wspólne w tych dniach właśnie toczyłem w Fuldzie narady, uznanie, podnoszące wierność i troskliwość ich pasterską, ożywi wielkomyślną ich odwagę i utwierdzi ich silne postanowienie trwania przy namiestniku Chrystusowym i przy prawach kościoła świętego. Nie omieszkam im udzielić tej części pisma przesłanego mi łaskawie przez Waszą Ekscelencję, która im zasłużoną oddaje pochwałę.

Co do mnie, nie tusząc sobie, abym zasłużył na pochlebne wyrazy, jakiemi biskupi prowincji lwowskiej usiłowania moje tak chlubnie wynoszą i na świeczniku stawiają, czuję potrzebę zapewnić ich, że pragnę z głębi duszy za łaską Bożą, która wspiera ludzi dobrej woli, dotrwać wiernie na stanowisku, które podobało się panu Bogu, acz bez mojej zasługi powierzyć mi. Pomny przysięgi mojej biskupiej, pomny na wielkie tradycje stolicy mojej, które mi tak pięknie biskupi prowincji lwowskiej, szanując węzły odwiecznej wspólności, przypominają, starać się będę wypełniać do końca święty mój obowiązek. Powierzam z ufnością siebie i duchowieństwo moje co do następstw, jakie wyniknąć mogą, wszechmocnej opiece Bożej i zgadzam się naprzód z pokorą na niedościgłe wyroki Najwyższego.

Racz Wasza Ekscelencja przyjąć dla siebie i dla dostojnych biskupów prowincji swojej najwyższe podziękowanie za ten wielki objaw wspólności uczuć między nami, i racz, nie przepominając mnie i dyecezjan moich w swych modlitwach, prosić dostojnych biskupów swej prowincji, aby potrzeby nasze i nas silnie w modłach swoich Panu, dawcy światła i siły, polecali.

Poznań dnia 6. maja 1873.

Waszej Ekscelencji najniższy sługa i przywiązany w Chrystusie brat

† *Mieczysław*

arcybiskup Gnieźnieński i Poznański.“

Przegląd polityczny.

Wybór dr. Reinkensa biskupem missyjnym starokatolików świadczy o zwycięztwie radykalnego odcienia w tem stronnictwie wyznaniowem. I tu bowiem, jak wszędzie, wytworzyły się już dwie frakcje, jedna skrajniejsza z Michaelisem i Reinkensem, druga umiarkowana z Döllingerem na czele. Starokatolicy spóźnili się ze swą organizacją. Gdyby świeżo po ogłoszeniu papiezkiej nieomylności utworzyli byli silnie zorganizowaną sektę, pozyskaliby wielką liczbę katolickiej ludności, a może nawet i tych kilku dostojników kościoła, którzy oświadczyli się przeciw nieomylności, a teraz powrócili już na łono rzymskiej kurji. Teraz jest zapał o wiele mniejszym i musiałaby sekta doznawać od ks. Bismarka ciągłego i nadzwyczajnego poparcia, któreby ożywiało ruch w obozie starokatolickim, jeżeli wszystko nie ma się skończyć komedją. Że jednakże ks. Bismark wszelkich użyje środków, ażeby wyśrubować jak najwyżej narodowe i polityczne znaczenie tej frakcji, tego możemy być pewni. My tylko tyle możemy przyznać jej uprawnienia cywilizacyjnego, o ile wywołaną została niepotrzebnem orzeczeniem Watykanu o nieomylności. Zresztą są to wszystko cele narodowo-liberalno niemieckie, które frakcja dr. Reinkensa wywiesza na swym sztandarze. Tyle dla ocenienia kolońskiego zjazdu.

Z Berlina donoszą, że wielka tamtejsza spółka telegraficzna otrzymała konsens na zakładanie telegrafów podmorskich, z jednej strony z zachodniej Jutlandji albo Fanoe do Francji, z drugiej zaś strony z Jutlandji wschodniej do Szwecji. Obie te roboty mają być skończone na dzień 1. września.

Cały interes polityczny chwili skupia się zresztą około Wersalu. Rouher, który za czasów [illegible] był fanatycznym rzecznikiem wolności handlowej, zamyśla oprzeć cały swój plan działania, skierowany ku odzyskaniu sympatji u ludu francuskiego, na wywieszeniu powtórnem tego sztandaru, i oto już dowiadujemy się o przesłaniu przezeń Mac-Mahonowi memorjału, zalecającego powrót do traktatów handlowych z r. 1860. Wykazuje on tam z wszelką słusznością, że nowy rząd pozyskałby sobie polityką wolnego handlu sympatje Europy i odwróciłby jej umysły od podejrzeń o wyznaniowe tendencje, jakie powszechnie dziś przypisują gabinetowi ks. Broglie. *Patrie* dowiaduje się też, że rząd w krótkim czasie ogłosi swoje zapatrywania i wnioski, sprzyjające wolnemu handlowi, Anglia zaś i Belgia oświadczają zupełną gotowość do zaniechania świeżo z Thiersem zawartych stypulacji handlowych a powrotu do traktatów z r. 1860.

Dalszą cechą sytuacji jest ciągłe obsadzanie wszelkich posad administracyjnych osobistościami o wybitnie monarchicznym charakterze. Wszystko, co tchnie choćby najlżejszym republikanizmem, ma być usunięte. Jen. Chanzy pomimo że w rozkazie dziennym do wojska, objęcie rządów przez Mac-Mahona, bohatera armii, wysławiał z rzadkim zapałem, zostaje ogołoconym z komendy jednego korpusu armii. Rada ministerjalna postanowiła jednogłośnie ani jednego z podejrzanych o republikanizm jenerałów nie pozostawić na czele armii i tę puryfikację rozciągnąć do niższych nawet stopni. Prezydent Mac-Mahon słucha namów swej bardzo wpływowej rodziny, wszystkie gałęzie administracji, sądownictwa i armii obsadził jednolicie osobami oddanemi monarchii, i widzimy też cały szereg zmian zupełnie nieuzasadnionych, skoro rząd upewnia ciągle, że nic w istniejących instytucjach zmieniać nie myśli. Saisy miał też d. 6. b. m. interpelować o zmiany w departamencie skarbowym ministra Magne.

Beulé, minister spraw wewnętrznych wydał pod d. 1. b. m. okólnik do prefektów, w którym powiada: „Rząd, panie prefekcie, pokłada w panu zaufanie, a żąda uległości. Zgromadzenie nar. oczekuje od rządu, który wybrało, przedewszystkiem personalu administracyjnego, któryby ożywiony był jednym duchem i kierowany pewną ręką. Administracja na wszystkich swych szczeblach musi być wiernym wyrazem tej polityki odrodzenia, która jedynie sił dodać może tak ciężko nawiedzonemu krajowi. Mów pan bez ogródek i głośno, po której stronie są pańskie sympatje i zachęcenia; nakłaniaj pan wszystkich obywateli do jedności i do surowego wykonania obowiązków publicznego życia; tylko śmiałem występywaniem i czynną obroną zasad konserwatywnych wytworzymy prawdziwą większość rządową we Francji. Wejdź pan już teraz w zażyły stosunek z ludnością, którą rządzisz; śmiałość pańskiego wystąpienia wystarczy, aby umysły naprawić, anarchiczne dążności ubezwładnić i szacunek dla Zgrom. nar. i dla praw zapewnić.“ Jestto po prostu pierwsza apelacja przedwyborcza do prefektów, po której nie zdziwiłoby nas, gdyby ogłoszono z czasem kandydatury rządowe.

Prefektem Sekwany mianowany został Duval, prefekt z Bordeaux, zmiennik i kajerowicz, który w ostatniej chwili przeszedł z obozu Thiersa do monarchistów. Marszałek Canrobert zaś podał się do dymisji z posady prezydenta najwyższej Rady wojskowej.

Z Brukseli donoszą: Minister wojny Thiebauld podał się do dymisji. Być może, iż cały gabinet ustąpi; z drugiej strony jednak zapewniają, że tylko minister skarbu Malou i minister spraw zagranicznych hr. d'Aspremont-Lynden wystąpią z gabinetu, a miejsce ich zajmą Jacobs i margr. de Rodes. Od pewnego już czasu klerykalny gabinet Malou nie wystarczał ultramontańskiemu duchowieństwu belgijskiemu, które w tym kraju ogromny wpływ wywiera na rządy. Stronnictwo to pragnie więc powrotu do steru zdyskredytowanej wiadomą aferą Langrand-Dumonceau spółki ministerjalnej d'Anethan, Jacobs i Kervyn de Lettenhove. Jestto pierwszy skutek zmiany rządowej we Francji, uczynionej w duchu wybitnie klerykalnym.

Z Bajony telegrafują d. 5. b. m., że na moście Endarlaza pod Verą zaszła gorąca bitwa, w której karliści zwyciężyli, przez co stali się już panami całego terytorjum pomiędzy Francją a Ebrem. Jen. Nouvilas, naczelny wódz rządowej armii na północy, zwleka z wykonaniem planu skombinowanej operacji, pomimo gwałtownych domagań się rządu aby je przyspieszył, a tymczasem karliści awansują ciągle a Saballs nazywa się już w odezwach swych jeneralnym komendantem prowincji Gerony i Barcelony.

Ziemie polskie.

Z Kongresówki. *Mosk. Wied.* donoszą, że ministerjum skarbu wniosło w tych dniach do Rady państwa projekt podniesienia akcyzy od okowity w Kongresówce i zniesienia straży akcyznej w guberniach graniczących z Kongresówką. W piśmie przedstawionem przez ministerjum pomiędzy inne mi zaprojektowano, aby akcyzę od okowity pędzonej na miejscu naznaczyć wszędzie po 7 kop. od stopnia (1/100 wiadra) podług Trallesa, czyli po 7 rubli od wiadra bezwodnego spirytusu, cło zaś od okowity przywożonej do portów oceanu Wschodniego, tudzież od przerobów z okowity podnieść z 6 na 7 rsr. od wiadra.

Z Litwy. Rada państwa uchwaliła zwinąć Wydział do spraw włościańskich przy kancelarji jenerał-gubernatora wileńskiego; oraz zwinąć kancelarję do osiedlania moskiewskich właścicieli ziemskich w kraju litewskim. Urzędnicy tam pracujący uważani są za spadłych z etatu. Akta tych kancelaryj oddane zostaną ogólnej kancelarji jenerał-gubernatora, która dla załatwiania tych spraw wzmocnioną zostanie o 3 sekcje, złożone z naczelnika sekcji i z jego pomocnika.

Z Rusi. Podług doniesień *Kijewlanina*, oddział kijowskiego Towarzystwa technicznego ułożył projekt ustawy dla projektowanej do otwarcia w m. Śmile szkoły technicznej dla przemysłu cukrowniczego, na pamiątkę hrabiego A. K. Bobryńskiego. Projekt ten ma być przedstawiony do zatwierdzenia zwierzchności. Oto główna treść tego projektu:

Szkoła będzie zostawała pod zarządem ministerstwa finansów. Projektowany kurs nauki jest 4-letni. Wstępujący nie powinni być młodsi nad lat 14 i skończyć naukę przedwstępną w szkole wiejskiej. Zajęcia teoretyczne mają być tak uorganizowane, aby w ciągu dnia było 3 lekcje, po 1 godz 25 min. każda, wieczór zaś, w ciągu 3 godzin, uczniowie będą się zajmowali praktycznie w fabrykach cukrowych Śmiły, lub w warstatach przy szkole. Kurs zastosowany jest do wymagań zrobienia z uczniów doświadczonych majstrów fabrykacji cukru, oraz mechaników, rachmistrzów w kantorach fabrycznych i t. d.

Zebrano kapitału około 9½ tysięcy; fabryki okoliczne przyrzekają dawać na szkołę niektóre po 1/8 kop., inne po 1/10 kop. z każdego przerobionego berkowca.

Gon. Urzęd. ogłasza ustawę stowarzyszenia akcyjnego, mającego się zająć urządzeniem i utrzymywaniem cukrowni w dobrach Szczedrowa w gub. Podolskiej pow. Latyczowskim, należących do hr. Włodz. Morkowa, a zadzierżawionych na lat 16 przez poddanego francuskiego Hyp. Hoffara i szlachc. Stanisława Janiszewskiego, którzy też pospołu z kupcem humańskim Fel. Reginicem są założycielami stowarzyszenią. Kapitał zakładowy ma wynosić 300.000 rub. w akcjach 1.000-rublowych.

W ostatnich dniach zeszłego miesiąca stawał przed kratkami deputacji sądowej w Gostyniu gospodarz Piotrkowiak z Ziemlina, oskarzony o obrazę majestatu i obrazę księcia Bismarka, którą prokuratorja upatrywała w słowach jego, wyrzeczonych w październiku r. z. do kilku osób w drodze z Krobi do Ziemlina: „Patrzcie dzieci, walczyliście za ojczyznę, a teraz burzą nam klasztory i kościoły i wypędzają mnichów. Głupim jeszcze jesteście ludem, który gazet nie czyta. Król nasz jest tylko farmazonem a minister Bismark. . . buduje tylko koszary a klasztory i kościoły burzy.“ Po długiej naradzie uznał sąd Piotrkowiaka winnym tylko obrazy księcia Bismarka i skazał go na 6-tygodniowe więzienie i zapłacenie kosztów sądowych.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.**

— W niedzielę dnia 15. czerwca odbędzie się na korzyść zakładu św. Łazarza wielki festyn ludowy w połączeniu z loterją fantową w ogrodzie Pojezuickim. Dwie kapele wojskowe pod kierownictwem swych kapelmistrzów odgrywać będą na przemian najnowsze i najulubieńsze doborowe sztuki muzyczne. Ze zmierzchem rzęsiste oświetlenie parku lampami i różnokolorowemi ogniami greckiemi.

— Redaktorem *Szkoły*, tygodnika pedagogicznego, organu Towarzystwa pedagogicznego, został z d. 5. czerwca dr. Zygmunt Samolewicz. Nie wątpimy, że pismo to pod światłem kierownictwem uczonego redaktora rozwinie się teraz najpomyślniej.

— Minister oświaty złożył lwowską komisję egzaminacyjną dla nauczycieli pospolitych szkół ludowych i wydziałowych. Dyrektorem tej komisji mianował p. Zygmunta Sawczyńskiego, dyrektora seminarjum męskiego, zastępcą p. Łuczkiewicza, dyrektora seminarjum żeńskiego, egzaminatorami: dla pedagogji przewodniczącego, dla języka polskiego i niemieckiego p. Kuliczkowskiego, dla historji i geografji p. Tatomira, dla historji naturalnej p. Hückla, dla fizyki i matematyki pp. Kuryłowicza i dr. Żulińskiego, dla języka ruskiego p. Partyckiego, dla kaligrafji p. Majchera, dla nauki gospodarstwa p. Biczaja, dla nauki gospodarstwa kobiecego p. Machczyńską; dla religji katechetów, których poleci odnośny konsystorz; dla języka francuskiego p. Wechslerową, dla rysunków p. Młodnickiego; jako reprezentanta nauczycieli szkół ludowych p. Kościuka.

— Księżna Kuza przejeżdżała onegdajszej nocy przez Lwów, przeprowadzając zwłoki swego małżonka do księstw Naddunajskich.

— Zbłąkane dziewczę mogące liczyć 4 do 5 lat sprowadzono onegdaj z ulicy Strzeleckiej do policji, a gdy do wczoraj nikt się nie zgłosił po nie, umieszczono je w domu pod l. 5 przy ulicy Strzeleckiej.

— Służący Tomasz Janczyszyn skradł onegdaj siedm łyżek srebrnych wartości 50 złr. p. Walerjanowi Podlewskiemu pod l. 1 przy ulicy Brygidzkiej i zbiegł. Zarządzono śledztwo za sprawcą, który kuleje na prawą nogę.

— Na starym rynku uwiązał onegdaj z rana do wozu handlarza krów Izaka Münzera z Hodowic niewiadomy włościanin swoją jałówkę, po którą już więcej nie przyszedł. Oddano jałówkę komisarjatowi I. dzielnicy.

— Trzech przedsiębiorczych kupców lwowskich zamierza zbudować we Lwowie fabrykę szpagatu i zaopatrzyć ją w maszyny. Pomysł to wcale dobry, albowiem oprócz samej Galicji, fabryka taka mogłaby mieć wielki odbyt na Podolu i na Wołyniu. W samej Kijowskiej gubernii istnieje 37 fabryk cukru, które zużywają ogromną ilość szpagatu.

— Przedwczoraj w kamienicy p. l. 2 przy ulicy Strzeleckiej zawalił się sufit, szczęściem bez uszkodzenia kogokolwiek. Urząd budowniczy wydał rozkaz opuszczenia domu dopiero przed ośmiu dniami, co jednakowoż powinien był od roku przynajmniej uczynić, sufit bowiem już od dawna groził zwaleniem. Dotychczas kamienica ta jest niezamkniętą, w skutek czego wielu ciekawych wchodzi do jej wnętrza, niezważając na to, iż mury ciągle pękają. Należałoby aby urząd budowniczy przedsięwziął ścisłą rewizję domów, a mianowicie tych obok których stawiają nowe i biją piloty, wstrząsając sąsiednie domy. Nagłą restaurację należy przedsięwziąść około domu p. l. 21 przy ulicy Kopernika, mocno nadwerężonego.

— Komitet wykonawczy lwowskiej komisji dla wystawy powszechnej w Wiedniu, utworzył pięć stypendjów po 150 złr. dla rękodzielników niezamożnych w celu zwiedzenia wystawy i wezwał Izbę handlową i przemysłową, ażeby na te stypendja przedstawiła kandydatów, którzy zdolnościami, zamiłowaniem do pracy i dobrem prowadzeniem się zasługują na uwzględnienie i dają rękojmię, że dane im stypendja użyte będą nietylko z korzyścią dla nich samych, ale także z pożytkiem dla ogółu.

Każdy stypendysta winien będzie złożyć komitetowi sprawozdanie pisemne ze swej podróży.

Izba handlowa i przemysłowa wzywa zatem kandydatów do powyższych stypendjów, aby podania swoje, zaopatrzone co do warunków wymaganych poświadczeniem chlebodawcy lub korporacji, wnieśli najdalej do 20. czerwca 1873 do Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 5. czerwca 1873.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

— **Z kraju**. Już po kilkakroć dostawaliśmy skargi na drogę prowadzącą przez miasteczko Bołszowce. Miasteczko liczy parę tysięcy ludności i ma jarmarki, a mimo to droga należy do najgorszych w kraju. Jeden z naszych prenumeratorów donosi nam, że połamał na tej drodze resory, co jednakowoż nazywa szczęśliwem wyjściem z tych jam, dołów i wybojów. Droga znajduje się w tym fatalnym stanie od dłuższego czasu, a żadna władza nie pomyśli, pomimo ciągłych nawoływań, o jej naprawie.

Dochodzą nas z różnych stron oburzające wieści, jakoby w ziemi sanockiej pewien właściciel większej posiadłości zaskarżył swego sąsiada do finnasowej dyrekcji z tego powodu, iż tenże za mały płaci podatek z osuszonych bagnisk.

— W starostwie Grybowskiem w d. 20. maja kilkadziesiąt gmin i obszarów dworskich dotkniętych zostało straszną ulewą i po części oberwaniem chmury, które wyrządziło bardzo znaczne szkody w ziemiopłodach, w górzystych zaś okolicach poździerało ziemię z całym ziemiopłodem i zniszczyło kilka jarów.

— Dnia 11. maja wybuchł pożar w Podniestrzanach, w starostwie bobreckiem, zniszczył ośm zagród włościańskich, karczmę, leśniczówkę i budynki gospodarskie na probostwie. Szkoda niezabezpieczona wynosi 6650 złr. w. a.

— **Zaproszenie**. W celu zdania sprawy z czynności sejmu, mamy zaszczyt zaprosić pp. wyborców byłego obwodu czortkowskiego — do Czortkowa na dzień 13. czerwca rb. na godz. 12. przed południem; zebranie w sali Rady powiatowej. Czortków 1. czerwca 1873.

Erazm Wolański, Walerjan Podlewski, posłowie czortkowscy.

— **Odbieramy następującą odezwę**: Rodacy! Pomimo przeszkód stawianych przez nienawistne narodowości naszej żywioły, Stowarzyszenie Czytelni polskiej w Białej zawiązało się i na podstawie reskryptu Wys. c. k. namiestnictwa z d. 31. stycznia r. b. do l. 3637 weszło w życie. Wprawdzie liczy ono dotąd nie zbyt wielu członków, ale jest nadzieja, iż zastęp nasz powiększy się i przeświadczony o potrzebie bronienia tej wysuniętej placówki, na raz zajętem stanowisku wytrwa. Wszakże ażeby garstka naszych, mająca do czynienia z silną falangą niemczyzny opartej o Bielsk, skutecznie opierać się mogła, trzeba jej pokazać, iż kraj gotów jest wspierać ją i zasilać środkami obrony. Podczas gdy inne miasta galicyjskie w najgłębszym spokoju rozwijać się mogą w duchu właściwym i ani marzą o zaciętej walce, którą tutaj na każdym kroku staczać trzeba, Biała uważana już za straconą pikietę narodową, ogołocona z książek, czasopism i szkół polskich, zasługuje na poparcie zacnych obywateli w okolicy i kraju, a to bądź przystąpieniem do Stowarzyszenia jako członkowie wspierający, bądź zasilaniem czytelni książkami, broszurami, wypracowaniem odczytów popularnych i t. p. Wydział Stowarzyszenia czując tę potrzebę odwołuje się więc do patrjo-

tyzmu ludzi dobrej woli, do pp. autorów, księgarzy, profesorów, dziennikarzy i księży, licząc na to, że odezwa jego znajdzie odgłos w szlachetnych pismach i nie pozostanie bez skutku. Wszelkie zgłoszenia i przesyłki przyjmuje kasjer Stowarzyszenia pan Kazimierz Bucki. Biała w maju 1873. W imieniu Wydziału: *F. Wyspiański*, zastępca prezesa. *Walerjan Döning*, sekretarz.

— **Egzamina** w szkole gospodarstwa wiejskiego w Dublanach z drugiego półrocza roku szkolnego $187^2/_3$ odbędą się w dniach od 19. do 27. czerwca 1873 r. w następującym porządku: Dnia 19. czerwca. Na kursie przygotowawczym: anatomia. Na I. roku fachowym: weterynarja. Na II. roku fachowym: ekonomia. Dnia 21. czerwca. Na kursie przygotowawczym: matematyka. Na I. roku fachowym: ekonomia i ogrodnictwo. Na II. roku fachowym: chów zwierząt. Dnia 23. czerwca. Na kursie przygotowawczym: chemia. Na I. roku fachowym: rolnictwo i ziemioznawstwo. Na II. roku fachowym: rolnictwo i chemia. Dnia 25. czerwca. Na kursie przygotowawczym: zoologia i mineralogja. Na I. roku fachowym: mechanika i miernictwo. Na II. roku fachowym: technologia i leśnictwo. Dnia 27. czerwca. Na kursie przygotowawczym: botanika. Na I. roku fachowym: chemia. Na II. roku fachowym: budownictwo. Egzamina te odbywać się będą w godzinach rannych (od 8ej) w dniach wyżej wymienionych z każdym uczniem z osobna z każdego przedmiotu. Komitet Towarzystwa gosp. galic. zwracając uwagę szan. publiczności na okoliczność, iż egzamina te są publiczne, zaprasza uprzejmie nietylko rodziców, krewnych i opiekunów, ale i wszystkie osoby, któreby dokładne wyobrażenie o stanie szkoły wyrobić sobie życzyły, do wzięcia w nich udziału. Z Rady komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic. Lwów dnia 31. maja 1873 r. *Smarzewski*, prezes. *J. Grelinger-Greliński*, sekretarz.

— **XII. lista składek na wybudowanie kaplicy w Dublanach**. Od 25. kwietnia do 28. maja, wpłynęły następujące dary:

a) Za pośrednictwem ks. Ant. Lewandowskiego: Od JcWys. arcyksięcia Karola Ludwika 50 złr., Wgo. Adolfa Czuczawy 50 złr., hr. Kazimierza Mołodeckiego 5 złr., hr. Z. Wielopolskiego 5 złr., W. N. 2 złr.

b) Za pośrednictwem Oddziału Sokalskiego: Z funduszów Oddziału 50 złr., od hr. Franciszka Komorowskiego 15 złr., Wgo ks. kanonika Semenetza 10 złr. Ze składki parafian w Bełzie 16 złr. Od Wgo Feliksa Polanowskiego 5 złr., Stanisława Polanowskiego 5 złr., Henryka Karczewskiego 5 złr., Aleksandra Hulimki 5 złr., Hermana Müntera 5 złr., Tadeusza Wiśniewskiego 5 złr., Anny Kłodzińskiej 5 złr., Julii Kownackiej 5 złr., Henryka Rylskiego 5 złr., Karola Łomnickiego 5 złr., Alojzego Wisłockiego 5 złr., hr. Adama Komorowskiego 3 złr., Tytusa Korotyńskiego 3 złr., Michała Falkowskiego 3 złr., Leona Kuczyńskiego 3 złr., Aleksandra Szymanowskiego 3 złr., ks. kanonika Szeligowskiego 2 złr., Zdzisława Obertyńskiego 2 złr., Józefa Zukiewicza 2 złr., Ludwika Ziętkiewicza 2 złr., Nikodema Obrębskiego 2 złr., Gertrudy Maramorosz 2 złr., Ignacego Kwiecińskiego 1 złr., Tadeusza Kownackiego 1 złr., Wawrzyńca Steciuka 1 złr., Aleksandra Obertyńskiego 1 złr., Pauliny Przygodzkiej 1 złr.

c) Ze sprzedaży nasion ofiarowanych przez pp. Dawida Abrahamowicza, Bolesława Augustynowicza, Ignacego Cywińskiego, Antoniego Jabłonowskiego, Franciszka Jasińskiego, Eugeniusza Pawlikowskiego, br. Potena — uzyskano 48 złr. 66 ct.

d) Ze sprzedaży nasion ofiarowanych przez p. Kazimierza Pańkowskiego uzyskano 6 złr. 50 ct.

e) Narosła prowizja w kasie oszczędności przy zrealizowaniu książeczki nr. 8928 9 złr. 81 ct., półroczny kupon od obligacji indemn. 2 złr. 36 ct. Poprzednio wykazano 1213 złr. 24 złr. i oblig. indemn. wart. im. 105 złr. Razem 1570 złr. 57 ct. gotówką i oblig. indemn. wart. im. 105 złr., co komitet z wyrazem należnego uznania podaje do wiadomości powszechnej.

Z pieniędzy tych złożono 1300 złr. w $7^1/_2\,\%$ asygnacjach banku krajowego, a 270 złr. 57 ct. w galic. banku kredyt. na $6\,\%$ książeczkę nr. 54.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal.
Lwów d. 28. maja 1873 r.
Smarzewski, prezes. *J. Grelinger-Greliński*, sekretarz.

— **Nowy Sącz** dnia 30. maja. Otóż nareszcie i u nas wybory do Rady miejskiej dokonane zostały. Nie pisaliśmy wam o ruchu wyborczym, a to dlatego, aby nie wyprzedzać wypadków, ani też wywierać nacisku na kierunek i tok sprawy, zostawiając rozwikłanie tej kwestji zdrowemu zmysłowi samych wyborców, a gdy rzecz cała stała się już faktem dokonanym, nie od rzeczy będzie waszych czytelników o całym przebiegu wyborów powiadomić.

Wiadomo wam o niesnaskach, jakie się wylęgły w łonie Rady naszej a to prawie od początku zaprowadzenia Rad autonomicznych; przyczyną była pewna klika, która wytrwale dążąc do steru, każdego poprzedniego burmistrza starała się zdyskredytować, toż każdy przed czasem sam ustępował, aż wreszcie dopięła swego i objęła rządy miasta. Gdy się więc kadencja skończyła, a wybór nowy się zbliżał, niechcąc sobie z rąk dać wywinąć panowania, zawiązała komitet, aby bądź co bądź zapewnić się i nadal, tak więc chciała radzić dla miasta bez miasta. Widząc to część mieszczan pragnąca spokoju, chcąc się raz na zawsze pozbyć rosterek i wzajemnych obwiniań, zawiązała komitet drugi pod kierunkiem dr. Olszewskiego z programem przyjęcia prawie wszystkich poprzednich radnych, z wyłączeniem osób właśnie ową klikę stanowiących. Acz już przy zawiązaniu samem myśl była podjętą, aby oba komitety w jedno połączyć, wszelako usiłowania rozbiły się o szkopuł wyłączenia kliki, do czego dołączyła się jeszcze kwestja co do ilości żydów, w skład Rady wejść mających, którą drugi komitet bez trudności rozwiązał, przyjmując ich sześciu, lecz co do usunięcia obecnej zwierzchności (acz słuszne żądania), tamten komitet stanął uporem.

Usiłowania te połączenia się w jeden komitet wyborczy spełzły na niczem. Tak stały rzeczy, gdy przystąpiono do wyborów. Ustawa zostawia zwierzchnikowi gminnemu kierowanie wyborami, który sam sobie członków komisji dobiera, a praktyka pokazała całą wadliwość tego ustępu ustawy, jak to wnet wykażemy. P. burmistrz dobrał na członków komisji właśnie ową zwierzchność stanowiących. — Toż poczęto odrzucać plenipotencje strony przeciwnej, akceptując w podobnym wypadku strony własnej (jak np. Mecnarowskiego masy a Goldreicha, gdzie u obu opiekunów sądowych nie było), odrzucono prawo głosowania sześciu współwłaścicieli (bo dwóch umarło a było ich 8miu) Kleinbacha, Kaweckiej (właściciel głosuje pełnomocnikiem) nie przyjęto pod pozorem, że mąż za żonę głosować nie może. I więcej podobnych sprawek, np. z kartkami, o co się aż Silberman i Körbel upomnieli. Widząc że i to nie pomoże, szanowna zwierzchność zerwała posiedzenie, zostawiając wyborców pół dnia bezczynnie na rynku czekających, aż p. starosta dalej kończyć rozkazał. Lecz wszystkie te zabiegi okazały się bezskuteczne, gdyż w trzeciem kole na 719 głosujących komitet drugi przeprowadził swoich 380 głosami, tak samo i w drugiem kole 19 głosami został w przewadze.

W pierwszem kole tylko mając swoją większość weszła szan. zwierzchność napowrót do Rady, lecz czy dójdzie znowu do steru? — zobaczymy. Nie tykając tym razem kwestji, czemu ta szan. zwierzchność tak upornie dąży znowu do steru, bo możeby wyplynęło na jaw wiele dla niej niemiłych rzeczy, radzimy jej niewywoływać wilka z lasu i oszczędzić sobie rumieńca, a płonnemi zabiegami nie udaremniać urządzenia się nowej zwierzchności po myśli miasta.

O wyborze burmistrza napiszemy wam później.

— **Wiadomości literackie, naukowe, artystyczne.**

— Do wychodzącej w Warszawie *Gazety Lekarskiej* i *Przeglądu postępu nauk lekarskich* od maja dołączany bywa bezpłatny dodatek p. t.: *Bibliografja i krytyka lekarska*. Celem bibliografii jest podawanie wiadomości o każdem nowem dziele, broszurze lub czasopiśmie lekarskiem z wykazem ich treści i krótkiej oceny. *Przegląd postępu nauk lekarskich* obejmuje wprawdzie ten dział traktowany wyczerpująco, ale bibliografja podawaną tam jest dopiero po upływie roku od wyjścia dzieła. Dla usunięcia tej niedogodności redakcja *Gazety Lekarskiej* postanowiła wydawać oddzielnie *Bibliografję i krytykę lekarską*. O ile nam wiadomo, lekarze galicyjscy w bardzo małej ilości egzemplarzy prenumerują *Gazetę Lekarską* i *Przegląd*, a przecież dla każdego z nich, jeżeli nie chce pozostać w tyle, koniecznością jest obznajamiać się z ruchem naukowym lekarskim, do czego wspomniane pisma wybornie służą. Nieustępują one w niczem pismom niemieckim lekarskim

— Muzeum techniczno-przemysłowe w Krakowie. Bardzo ciekawy i pouczający jest szereg tablic, wystawionych obecnie w pomienionem muzeum, obejmujący wszystkie znane dotąd rodzaje znaków piśmiennych całego świata, zarówno abecadłowych jak zgłoskowych, wyrazowych i obrazowych. Zbiór ten systematycznie ułożony i opatrzony objaśnieniami, powstał za staraniem dr. Karola Estreichera, bibliotekarza uniwersytetu Jagiellońskiego i służy mu do wykładów o grafice. Przygotował on te tablice na wystawę wiedeńską, gdzie byłyby pewnie unikatem, ale nie uzyskały tyle miejsca, aby mogły być zawieszone. Zajmują bowiem wszystkie ściany wielkiej sali wykładowej w muzeum, a oprócz tego rozwieszone są na ramach pośród sali. Rozmiary ich są dla tego tak wielkie, aby można je zdala widzieć i porównywać podobieństwo i różnice, przejścia od pism obrazowych do wyrazowych, a od tych do zgłoskowych i abecadłowych. Poznać tam, jak wyraz np. ptak, ryba, żółw, koń, przeobraża się w wyraz mający go oznaczać, i jak wyraz ten staje się głoską na oznaczenie dźwięku rozpoczynającego wyraz odpowiedni; jak znak oznaczający ptaka, zmienia się dla oznaczenia czynności latania i t. d. — Przy tej sposobności nadmienić należy, że zbiory muzeum wzbogacają się ciągle w bardzo piękne i niekiedy rzadkie okazy ze wszystkich stron świata, tak w surowych płodach jak w wyrobach.

— Znane „Obrazki dramatyczne ludowe“ Wł. L. Anczyca, grywane na wszystkich scenach polskich, wyszły z pod prasy w Warszawie nakładem Gebethnera i Wolfa.

— Henryk Wieniawski, skrzypek, doznaje w Baltimore i w innych miastach Ameryki, świetnego powodzenia. W koncertach dawanych w końcu roku Wieniawski grywał razem z Rubinsteinem, wywołując grą swoją niesłychane objawy zapału zawsze licznie zgromadzonej publiczności. Dzienniki muzykalne berlińskie odzywają się z wielkiemi pochwałami o grze młodej pianistki, Natalii Janoty, córki profesora w konserwatorjum warszawskiem.

— „Słów kilka o rolnictwie“ przez E. Karlińskiego, praca uwieńczona nagrodą przez dyrekcję Oświaty ludowej w Poznaniu, wyszła obecnie z pod prasy z drukarni dr. W. Łebińskiego. Rzecz dobrze i gruntownie napisana.

— **Wykopaliska**, W Dolnej Brodnicy pod Szembargiem powiatu kartuskiego, biedny chłopek wyorał przed kilku dniami znaczny kęs bursztynu, objętości wielkiego okrągłego bochenka, ważący 6 funtów, do tego koloru najlepszego, bo kapuściannego.

— **Parlamentarne zwyczaje**. Piękne parlamentarne zwyczaje kwitną w Brazylii. Dwóch deputowanych, dr. Francisco Belisario Goures de Souza i Pater Joao Manoel, na posiedzeniu publicznem parlamentu prowadzili żywą dyskusję między sobą. Doktor Belisario w zapale nazwał swego przeciwnika „satelitą liberalizmu“, na co mu odpowiedział Joao Manuel słowem „miseravel.“ W kilka dni później wszczęto znowu debaty nad tą samą sprawą, dr. Belisario pojawił się w parlamencie wielkim biczem uzbrojony a przewróciwszy wchodzącego Joao Manuela na ziemię począł go okładać. Przewodniczący uznał za stosowne zerwać posiedzenie.

— **Kościół pływający**. W zeszłym miesiącu spuszczono na wodę w New Haven w Ameryce żelazny kościół, zbudowany w warstatach pp. Reydel et Comp. Nadzwyczaj ciekawą jest budowa tego nowego rodzaju okrętu. Dno ma zupełnie płaskie, tył kwadratowy, przód zaś jak zwykle śpiczasto zakończony. Całkowita jego długość wynosi 23 metrów 70 cent., szerokość 7 metrów. W środku sali kościelnej umieszczony jest aksamitny pulpit księdza. Wysokość sali jest 5 metrów 20 cent., a w środku dachu są trzy okna w kształcie kopuł, oświecające tę świątynię. Jest miejsce na ławki, krzesła, ołtarz, ktore się później ustawią, małą zakrystję i przedsionek. Niewiadomo, na pewne jakie jest przeznaczenie tego pływającego kościoła mogącego pomieścić 6 do 700 osób. Zapewniają, że jest to kościół katolickiej propagandy.

— **Sprostowanie.** Podana wiadomość w wczorajszym numerze *Gazety Narodowej*, jakobym ja należał do założycieli jakiegoś banku włościańskiego, jest zupełnie mylną, gdyż do podobnych spółek nigdy nie należałem i należeć nie myślę. *Karol Kiselka.*

Gospodarstwo przemysł i handel.

Walne zgromadzenie Towarzystwa ogniowego. Walne doroczne zgromadzenie Towarzystwa ogniowego krakowskiego zagaił p. Piotr Gross Po odbyciu zwykłych formalności i odczytaniu sprawozdania rocznego, z którego się okazuje, że w dziale ubezpieczeń było straty koło 50.000 zł., przyszły na porządek dzienny wnioski Rady nadzorczej względem różnych ustępów statutu Towarzystwa. Zmiany te wszystkie przyjęte zostały bez dyskusji.

Tylko przy jednym punkcie wszczęła się żywsza dyskusja, a mianowicie przy wniosku, aby dyrekcję upoważnić do robienia interesów kontr- i reasekuracyjnych. Przeciwko temu wnioskowi Rady nadzorczej przemawiał kurator Towarzystwa p. Fr. Trzecieski; wniosek jednak został również przyjęty.

Popołudniu przyszedł na porządek dzienny wniosek, aby zgromadzenie przyjęło en bloc przygotowany przez Radę nadzorczą statut nowego „Towarzystwa kredytowego wzajemnego“, które założyć się ma 100.000 kapitałem wziętym z funduszu rezerwowego Towarzystwa ogniowego.

Statut nowego „Towarzystwa wzajemnego kredytu“ odczytał hr. Męciński. — Instytucja nowa ma poniekąd zastąpić kasę oszczędności z tą różnicą, że ma służyć przeważnie stanowi rolników i właścicieli ziemskich.

Mieczysław Pawlikowski podniósł zarzut, że statut tak ważny przedłożono zgromadzeniu w ostatniej chwili, tak iż nikt ani odczytać go z uwagą, ani zastanowić się nad nim nie miał czasu, i zwracając na to z naciskiem uwagę, iż „żadne zgromadzenie na świecie, choćby w organach swoich największe nawet posiadało zaufanie, nie popełniłoby śmieszności uchwalania rzeczy, której zbadać nie miało czasu i możności“, postawił wniosek odroczenia sprawy, a przez wzgląd na jej ważność i pożyteczność, proponował zwołanie w tym celu nadzwyczajnego zgromadzenia, gdyż jak się wyraził, „obecnie nikt sumiennie ani za, ani przeciw statutowi głosować nie jest w stanie“, a ryczałtowe bez zastanowienia uchwalanie w sprawie tak wielkiej doniosłości zmienia walne zgromadzenia w czczą formalność.

Wniosek ten po przemowach hr. Wodzickiego, p. Dzwonkowskiego, p. Męcińskiego i p. Wężyka, upatrujących w nim chęć umorzenia sprawy i brak zaufania do dyrekcji i Rady nadzorczej, prawie jednomyślnie odrzuconym został.

Poczem statut bez dyskusji prawie jednogłośnie uchwalony został.

Następnie Rada nadzorcza przedłożyła z wnioskiem odrzucenia różne wnioski i projekta zmian regulaminu w dziale zabezpieczeń życiowych, przesłane z różnych stron przez delegatów i członków Towarzystwa.

Wnioski te bez dyskusji odrzucone zostały.

Natomiast wnioski zmian przedłożone przez Radę nadzorczą uchwalono bez dyskusji. (*Kraj.*)

Bank narodowy wiedeński ogłosił następującą uchwałę: „Bank narodowy za banknoty kupuje austrjackie srebrne guldeny, takież ćwierci guldenów, talary srebrne, srebrne pięciofrankówki, srebro w sztabach i złote monety, pod warunkiem odkupu, $0^1/_4\,\%$ niżej *pari* przy odkupie za miesiąc, a $^1/_2\,\%$ niżej *pari* przy odkupie za 2—3 miesięcy, po cenie *al pari* banknotami. Każdy zaczęty miesiąc liczony będzie za cały. Poniesione wydatki nie zwracają się. Bank narodowy uskutecznia podobne zakupna tylko w ilościach podzielnych przez 1000 guldenów. Sprzedane wartości złote i srebrne mogą być odebrane przed oznaczonym terminem i także częściowo.“

Księgosusz. Dnia 1. czerwca rb. sprawdzono w Berezowicy małej w powiecie zbarazkim wybuch księgosuszu.

Do końca maja rb. panował księgosusz w Horożance, w powiecie podhajeckim, w Kobyle, w powiecie zbarazkim, w Tłusteńkiem, w powiecie husiatyńskim, i w Korsowie, w powiecie brodzkim. Z ogólnej liczby 2098 sztuk bydła rogatego w 27 zagrodach padło 19, a ubito 62 chorych, tudzież 64 podejrzanych o zarazę.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 63 spirytus rafinowany z anyżem stopień 67.

Bank krajowy galicyjski *przy placu Marjackim wydaje we Lwowie, jakoteż przez filję w Brodach* **Asygnaty kasowe:**

$5^1/_2$	procentowe za	8dniowem	wypowiedzeniem	
6	„	„ 14	„	„
$6^1/_2$	„	„ 30	„	„
$7^1/_2$	„	„ 60	„	„

Wyciąg z dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej z dnia 6. czerwca 1873.

Edykta. Sąd pow. Jasielski wzywa do podania wiadomości i o szczegółach śmierci Wojciecha Wolaka ze Sobniowa, kuratorowi Apol. Przyłęckiemu.

Licytacje. W sądzie pow. Jarosławskim realności pod l. 163 tamże w d. 16. lipca, 20. sierpnia i 24. września.

Ostatnie wiadomości.

Dzisiaj zbiera się i komitet centralny przedwyborczy i komitet składek na oświatę ludową. Do komitetu pierwszego, wybranego przez koło sejmowe, udać się zamierzał „Wahlcomitet der Juden Galiziens“, stawiając mu warunki, pod któremi z nim porozumieć się pragnie. Pięć krzeseł rajchsratowych dla żydów, a jeźli komitet przyjmie, to nawzajem „Central-Wahlkomitet“ obiecuje popierać tych kandydatów centralnego komitetu narodowego, których za postępowych uzna! Innemi słowy, „Central-Wahlkomitet“ żydowski chce wszystkie kandydatury od swego przyzwolenia zawisłemi uczynić. I takie propozycje czynił komitetowi jeden z najumiarkowańszych żydów, mający się za Polaka, uważając je za bardzo skromne i na małem przystające. Naturalnie, że jeżeli istotnie takie propozycje „Wahlkomitet“ urzędownie uczyni, to rokowania wszelkie skończą się na zupełnej odmowie ze strony komitetu narodowego.

Drugi komitet, składek, zbierający się dzisiaj, ma podobno jeszcze raz sprawę fundacji ze składek wziąć pod rozwagę.

Aby wymigać się z pod powszechnie czynionego *Dzien. Polskiemu* zarzutu, iż wziął odstępstwo zorganizowane w Wahlkomitet żydowski, w opiekę, *Dzien. Pols.* zmyśla lub przekręca rozmaite fakta i data, aby módz powiedzieć, że *Gazeta Narodowa* występowała w obronie Pasiecznego, że broniła Dobieszewskiego, że broniła Offenheima. I pierwsze i drugie i trzecie jest nieprawdą.

Pasiecznego inserat umieściła *Gaz. Nar.* pod napisem Nadesłane wtedy gdy jeszcze o procesie nie było mowy. Dobieszewskiego nigdy żadnej obrony umieścić nie chciała. I wcale nie w chęci obrony Offenheima wyjaśniła dwuznaczne urzędowe zaprzeczenie o rokowaniach między ministerstwem a Offenheimem, wykazując, iż te rokowania istotnie się odbywały, chociaż w nich wcale nie chodziło o kolej czerniowiecką ani o sprawę umorzenia procesu; więc *Wiener Abendpost* śmiało zaprzeczyć mogła rokowaniom w sprawie kolei czerniowieckiej. Lecz *Dz. Pol.* wszystko przekręca, aby ukuć sobie broń przeciw *Gazecie* w obronie swojej i — żydowskiego Wahlkomitetu.

Tak samo przekręca *Dziennik Polski* postępowanie *Gazety Narodowej* w sprawie banku świętojurców. I w przeszłym roku i teraz w artykule wstępnym, *Gaz. Nar.* oświadczała się za wzięciem udziału Polaków w tej instytucji, aby jej odjąć charakter polityczny. W przeszłym roku *Dz. Pol.* temu udziałowi przeszkodził w interesie banku włościańskiego.

Car niedoczekał końca rewii z d. 5. bm., mimo że osobiście dowodził cesarz austrjacki, lecz odjechał przed atakiem jazdy. Zamiast oper, które sam cesarz wyznaczył, żądał innych, a tylko na jedną pojechał. Na zabawy do Laksenburga i Hetzendorfu, oświadczył, że nie pojedzie. Na wystawie bawił krótko, zwidzał tylko prawie austrjacką i moskiewską część wystawy ogólnej, i wszystkie sale wystawy sztuk pięknych. — „Batorego“ Matejki także miał widzieć.

Dzisiaj o godz. 11. w południe ma się odbyć posiedzenie węgierskiej deputacji regnikolarnej, na które przybędą i członkowie kroackiej, dla ostatecznego ułożenia aktu ugody.

Kursa Giełdy wiedeńskiej

z dnia 7. czerwca 1873.
godzina 10 minut 45 przed południem.

Akcje kred. 276.—, Anglo-austr. 212.—. Unionsbank — .—. Vereinsbank —.—. Kolej Kar. Ludw. 219.—. Kolej południ. 186.—. Franko-austr. — .—. Baubank 156.—. Losy z roku 1860 — .—. Tramway — .—. Staatsbahn —.— Napoleondor . —. Rubel papier. —.— Usposobienie: żywsze.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą

ze Lwowa	do	Krakowa	o g. 11	m. 28	wieczór.
„	„	„	„ 5	„ 5	rano.
„	„	„	„ 5	„ 5	po połud.
„	do	Czerniowiec	„ 12	„ 15	w połud.
„	„	„	„ 11	„ —	wieczór.
„	„	„	„ 6	„ 17	rano.
„	do	Brod. i Złocz.	„ 6	„ 27	rano.
„	„	„	„ 12	„ —	popołud.
„	„	„	„ 10	„ —	wieczór.

Przychodzą

z Krakowa	do	Lwowa	o g. 5	m. 57	rano.
„	„	„	„ 9	„ 45	wieczór.
„	„	„	„ 10	„ 50	rano.
z Czerniowiec	„	„	„ 3	„ 58	rano.
„	„	„	„ 3	„ 45	popołud.
„	„	„	„ 11	„ 8	wieczór.
z Brodów i Złoczowa	„	„	„ 10	„ 58	wieczór.
„	„	„	„ 4	„ 18	rano.
„	„	„	„ 4	„ 3	popołud.

NADESŁANE.

Czytelnicy raczą zauważyć dzisiejsze ogłoszenie fabrykanta zegarków Filipa Fromma w Wiedniu, I. Rothenturmstrasse 9, naprzeciwko Wollzeile. Ceny tej firmy są najtańsze w całej monarchii. Każdy potrzebujący kupić zegarek, niech się listownie zgłosi a jeżeli pojedzie do Wiednia, niech osobiście, będzie w tym handlu Listowne polecenia wypełniają się rzetelnie tak jakoby sam kupujący był obecnym.

Lwów, z Izby handlowej dnia 7. czerwca.

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.	złr. w. a.	
Kolej gal. Karola Ludwika	220 50	222 50
„ Lwow.-Czern. Jassy	146 —	148 —
Banku hip. gal. po 200 złr.	— —	— —
„ krajow. z wpł. 50pr.	— —	— —
II. Listy zast. za 100 złr.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	77 75	78 75
G„ „ „ 4 pr. w. a.	70 75	71 75
anku hip. gal. 6 pr.	85 75	86 75
Bal. zakł. kred. włośc.	94 75	96 —
III. Obligi za 100 złr.		
cndemnizacyjne galic.	75 —	76 —
IV. Monety.		
Dukat holenderaki	5 14	5 22
Dukat cesarski	5 17	5 25
Napoleondor	8 79	8 88
Pół imperjał rosyjski	8 90	9 12
Rubel rosyjski srebrny	1 68	1 78
Rubel rosyjski papierowy	1 47	1 48
Pruskie bilety kasowe	1 66	1 68
Srebro	110 —	111 50
Wiedeń d. 5. czerwca.		
Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w banku. 5 pr.	68 10	68 30
„ „ w sreb. 5 „	72 40	72 60
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	275 —	— —
Pożyczka loteryjna 1839 $^1/_8$ losu	— —	— —
Pożyczka loteryjna 1854 po 250 złr. 4 pr.	94 —	95 —
Pożyczka loteryjna 1860 „500złr.w.a.5pr.	100 —	100 50
Pożyczka loteryjna 1860 „100 „ „ „	114 —	116 —
Pożyczka loteryjna 1864 „100 „ „ „	137 —	138 —
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	116 50	117 —
Oblig. indm. (za 100złr.)		
Galicyjskie	74 50	75 —
Bukowińskie	75 —	76 —
Inne publiczne pożycz.		
Węgiersz.poż.kol.po 120złr.5p.	98 —	98 50

	płacą	żądają
	złr. w. a.	
Węg. poż. prem. po 100 złr.	89 —	90 —
Turecka poż. kol. po 400 fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	209 50	210 50
Bodencred.au.po200zł.40 pr.	282 —	284 —
Zakł.kr.dla h.i prz. po 160zł.	272 50	273 50
„ „ węg. 200zł. em. 80p.	147 —	150 —
Comis. bank. wied. po 200zł.	— —	— —
Tow.eskont. n. aust.po500zł.	1080 —	1100 —
Franco-austr. po 200 złr. em. 40 pr.	111 50	112 —
Franco-węgier. po 200 zł. em. 40 pr.	45 50	46 50
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr.	— —	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200zł.	— —	— —
Gal. bank kraj. po 200 złr. em. 50 pr.	— —	— —
Renten bank po 200 złr.	— —	65 —
Banku nar. austr po 600 zł.	959 —	961 —
Banku powsz. aus. po 200złr.	170 —	172 —
Unionbank po 200 złr.	159 —	160 —
Vereinsbank po200 zł.e.40p.	92 —	93 —
Verkehrsbank pow. po 200zł.	— —	— —
Wechslerbank wied. po200zł.	— —	— —
Wied. bankver. po 200 złr.	240 —	242 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	158 —	160 —
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k.	228 —	230 —
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	2210 —	223 —
Franc. Józ. po 200 złr.. w.a.	217 —	218 —
Kol gal. Kar. L. po 200 z łm..	216 —	218 —
Lw. Cze a Jas. po 200 złw. k.	— —	— —
Mor. Szl. (enct.) po200 złr.a.	— —	— —

	płacą	żądają
	złr. w. a.	
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr.	209 —	210 —
„ lit. B. po 200 zł. sr.	168 75	169 25
Rudolfa po 200 złr. s. r.	161 50	162 50
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	— —	— —
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	327 —	328 —
„ II. em. po 200 zł.	— —	— —
Südbahn po 200 zł. srebr.	183 50	184 50
Tramway wied. po 200 zł.	278 —	280 —
Węg. gal. (Łup.) po200zł. w. a.	— —	— —
Węg. poł. wschod p. 200 zł. s.	— —	127 —
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	97 —	99 —
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	152 —	153 —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 zł.	155 —	158 —
„ „ wied. „ 100 „	61 —	62 —
„ tanich pom. po 100 z.	41 —	42 —
Borys.-Petr. Cp. po 200 zł. wa.	— —	— —
Listy zastaw. (za 100zł.)		
Boden cred. allg. öst. 5pr. sr.	99 75	100 —
„ spłac. w 33 lat. 5 p. wa.	87 —	87 25
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	— —	— —
„ „ 5 pr. w. a.	— —	89 50
Galic. bank hip. 5 pr. w. a.	87 —	88 —
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a.	94 50	95 —
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a.	88 —	88 —
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.)		
Albrechta. po300zł.5p.100zł.	— —	— —
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	90 —	90 50
Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w. a.	91 50	92 50
Dniestrzańska 300 „ „	— —	65 —
Elżbiety po 5 pr. srebr. w. a.	91 —	92 —
„ em. 1862 5 pr.	90 —	90 50
„ em. 1870 5 pr.	— —	101 —
„ em. 1872 5 pr.	99 —	99 75

	płacą	żądają
	złr. w. a.	
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k.	88 25	88 75
„ „ 5 pr. w. a.	85 50	86 —
„ „ 5 pr. sr.	102 25	102 75
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	101 50	102 —
„ II. em. 5 pr. „	97 50	— —
„ III. em. 1871 300	95 50	96 —
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	73 —	73 50
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	74 50	75 50
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. sr. wa.	92 —	92 50
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w a.	92 —	92 50
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	91 50	92 50
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr.	85 25	85 75
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. d. hand. i prz. po 100 z.	173 —	175 —
Klary po 40 złr. m. k.	38 —	39 —
Keglevich „ 10 „ „	— —	— —
Palffy „ 40 „ „	27 50	28 —
Rudolfa „ 10 „ „	14 50	15 —
Ks. Salm „ 40 „ „	38 —	39 —
St. Genois „ 40 „ „	27 25	27 75
Stanisław. (poż.) po 20zł. wa.	23 —	24 —
Waldstein po 20 zł. m. k.	25 —	26 —
Windiszgrätz po 20 zł. „	22 50	23 50
Dewizy (3miesięczne.)		
Berlin 100 tal.	— —	— —
Frankfurt 100 zł. (süddeut.)	93 40	93 70
Hamburg 100 mark banko	54 67	54 75
Londyn 10 f. sterl.	110 25	110 50
Paryż 100. frank.	43 10	43 20

Nadesłane. *Wszystkim cierpiącym zapewnia zdrowie i siły bez lekarstw i kosztów*

Revalescière du Barry

Z LONDYNU

Wszystkim cierpiącym przynosi zdrowie cudowna Revalescière du Barry, która bez medycyny i kosztów usuwa cierpienia żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błony śluzowej, pęcherza, nerek i organów oddechu, jako to: tuberkuły, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkania, bleguki, bezsenność, bezsilność, hemoroidy, wodną puchlinę, gorączki, zawroty głowy, uderzenia krwi, szum w uszach, nudności itp. nawet podczas ciąży — nakoniec diabetes, melancholię, schudnięcie, reumatyzm, gościec, bledniczę. Oto wyciąg z 75.000 świadectw o wyleczeniu chorób, które urągały wszelkim lekarstwom:

Certyfikat Nr. 73.928. Waldegg, 3. kwietnia 1872.

Dzięki za pańską Revalesciere, gdyż ja 50-letni człowiek, cierpiący od lat

Taniej niż wszędzie! **Funt po 44 centy**

1—? Trzeci transport w handlu

Bryndzy wyśmienitej Karola Bałłabana.

Podziękowanie.

W grudniu z. r. groziła mi śmierć, a przynajmniej obłąkanie; obydwu tych możliwych niemiłych skutków tyfusu mózgowego uchroniła mię, rodziny mojej czujna dbałość i roztropny a szczęśliwy wybór lekarza. Lekarzem tym cudownym jest **homeopata** Wny Dr. **Franciszek Kasperowski** we **Lwowie**, o którego wysokiem uzdolnieniu, dobrej woli, ofiarnej i niezmordowanej trosce i usłużności dla dobra cierpiącej ludzkości, niniejszem świadectwem czyniąc ulgę wdzięcznością napełnionemu sercu, spełniam świętą powinność. Oraz dziękuję i proszę Boga za wszystkimi mnie przychylnymi. 2—2

Kościejów 22. maja 1873.

Ks. Filary, duszpasterz.

Na czas wakacji

Osoba zamężna,

udzielająca nauk w językach: polskim, francuskim, niemieckim w najpierwszych tutejszych domach — podejmie się edukacji panienek na wsi, niemniej jako dama do towarzystwa w podróży do kąpiel lub zagranicę. 2480 2—2

Informacja listownie. — Adres: **M. D.** w Administracji Gazety Narodowej.

Poszukuje się

praktycznego i wykształconego

GOSPODARZA

którenby mógł zarazem polską i niemiecką korespondencję prowadzić za sekretarza.

Bliższą wiadomość udzieli Zarząd dóbr w Olszanach koło Przemyśla. 2499 1—3

W Balicach

(stacja kolei Medyka poczta Szechynie) odbędzie się dnia **23. czerwca** b r. **dobrowolna licytacja** koni, krów, owiec, tudzież wszelkich narzędzi i machin rolniczych.

Bliższe informacje udzieli każdej chwili dzierżawca tychże dóbr, na miejscu, ustnie czy to listownie. 2498 1—4

MAGAZYN

sukni męzkich

Neiratha & Weinbergera,

we Wiedniu,

Stadt, Himmelpfortgasse Nr. 11,

w pobliskości Stadttheater,

utrzymuje wielki wybór sukni wszelkiego rodzaju po **zadziwiająco tanich cenach.** 2497 1—12

Piękne ubranie . . zł. 18
Piękny iberzieher „ 11
Piękny surdut (lustre) 5

Za dokladne szycie i eleganckie fasony każdego ubrania gwarantuje się, a suknie, któreby się nie podobały, będę bez przeszkody napowrót przyjęte. Zamówienia z prowincji wykonują się rzetelnie i rychło. Stare suknie wymienione będą za nowe. **Wzory materji**, cenniki i objaśnienia co do miary przesyłają się bezpłatnie franco.

Z pełnem uszanowaniem

Neirath & Weinberger

krawcy,

we Wiedniu, Stadt, Himmelfortgasse Nr. 11,

w pobliskości Stadttheater.

„Subjekt“

uzdolniony, jedynie z handlu **drobiazgowo-galanteryjnego**, w każdej chwili może być umieszczonym w handlu **Kamila Strzyżowskiego** we **Lwowie.** 3—3

PASTYLKI PIERSIOWE

ZE SOKU GŁOWIASTEJ SAŁATY I LAUROWYCH LISCI

PP GRIMAULT ET C.IE APTEKARZY w PARYZU

Są to wyborne cukierki złożone zesubstancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie *kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe.*

Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna, używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odpluwaniem i kokluszem).

Dostać można we Lwowie, w składzie materjałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha w aptekach pp. Beisera i Ruckera; w Krakowie, w obydwu apt. pp. Józefa Trauczyńskiego i Wiktora Redyka; w Brodach w apt. p. Franzos; w Rzeszowiew apt. p. Schaitor; w Warszawie w składach mat. apt. pp. Mrozowskiego Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa. 1839 25—28



Polecamy nasz dobrze

zaopatrzony skład

NARZĘDZI i MACHIN

ROLNICZYCH

tak własnego wyrobu jakoteż zagranicznych i nasz dobrze urządzony

Warstat mechaniczny.

Własnego wyrobu utrzymujemy:
Pługi różnych konstrukcyj.
Siewiarki (Victoria Drill).
Brony.
Młócarnie do kukurudzy.
Wałki do rozbijania grudy (Ringelwalzen) itd.

Przy wyrobie machin zwracamy uwagę naszą szczególnie na to, że takowe silnie i odpowiednie do stosunków tutejszych są urządzone. 1931 10—?

Langenhan i Clements

w Czerniowcach.

Wyłączni zastępcy fabryki

R. Hornsby & Sons

Grantham w Anglii.

Dwie guwernantki

francuskie, rodowite Paryżanki, z pięknemi rekomendacjami, z tych jedna posiadająca muzykę i spiew, poszukują natychmiastowego umieszczenia. Wiadomość w biurze pani Witoszyńskiej pod l. 26 n. w rynku. 1—1

Dziś w Niedzielę wieczór

w ogrodzie Grunda (dawniej Prochaski)

nadzwyczajne przedstawienie

słynnego Towarzystwa gimnastyków, baletu i mimiki

pod dyrekcją

Edwarda Lambergera,

przytem

wielkie muzykalne Concert-Soirée

Subjekta poszukuje się

do głównego Składu Towarów komisowych Nr. 342 m. (nowy 2 i 8) przy placu Marjackim we Lwowie. 2481 2—3



Właściwe miejsce

do

kupienia najlepszych i najtańszych zegarków u

Philipp Fromm

Uhrenfabrik, 1964 10—12

Rothenthurmstrasse 9,

gegenüber der Wollzeile.

Wszystkie zegarki na sekundę regulowane sprzedają się za 5letnią gwarancją pisemną.

Ceny w. a.	zł.	zł.	zł.
Srebrne zegarki.			
1 srebrn. cylinder z łańcuszkiem	8	10	12
1 dto. z obrączką złotą	12	14	16
1 dto. ze szklami krzyształ.	10	12	16
1 srebrn. anker srebrny, ze szklami krzyształ. damasc. wskazówkami i łańcuszkiem	15	18	24
1 dobrze pozłocony srebrny zegarek damski, z dług. pozł. łańcuszkiem.	12	15	20
1 srebrny anker ze szklami krzyształ. podwójną kopertą i krt. łańcuszkiem.	18	22	25
1 Remonter „Prince of Wales“ o szkl. krzyształ., ze złota talmi z krótkim łańcuszkiem	12	15	18
1 srebrny remonter bez kluczyka do nakręcania, ze szklami krzyształ. i łańcuszkiem	20	25	30
1 srebrny remonter z podwójną kopertą, ze szklami kryształowemi	28	34	40
Złote zegarki damskie.			
1 Złoty zegarek Nr. 3 z długim łańcuszkiem pozłoconym	22	25	30
1 dto. emaliowany z dł. łańcuszkiem	28	35	40
1 Złoty cylinder damski Nr. 3 z podwójną kopertą	40	45	50
1 złoty anker damski z łańc. na szyję	38	45	55
1 „ zegarek damski z dyamentami i łańcuszkiem na szyję	48	65	85
1 Damski remonter Nr. 3	50	70	100
1 dto. z dyamentami i podw. kopertą	100	130	150
Złote zegarki męzkie.			
Złote ankry	35	45	50
„ „ z podwójną kopertą	50	60	70
„ „ remonter z łańcuszkiem	60	75	90
„ „ „ z podw. kopertą	90	100	150
Remontery, chronometry i z podwójną kopertą	250	400	800
Budziki.			
Budzik z zegarem	5	6	7
„ „ „ do zaświec. świecy	8	9	10
Zegary pendułowe z 5letnią gwaranoją.			
Codziennie do nakręcania	10	11	12
Co 8 dni do nakręcania bijące całe i pół godziny	16	17	18
„ „ „ „ „ bij. ćwierć god.	30	33	35
Regulatory miesięczne	48	50	55
Zegary kantorowe	28	30	32
Zegary do kawiarń	10	15	20
Zegary grające od 2 do 10 kawałków	15	25	30
Przenośne zegary dla kontroli, przyrząd ankrowy, najlepszego dotąd istniejącego systemu	40	100	200
Tabakierki grające	60	45	48
Necesery grające	7½	13	—
	15	20	30



Warstat

do

reperacyj.

Stare zegary, poczęści drogie pamiątki familijne, przyjmują się do reperacji. Ceny za reperacje z 5letnią gwarancją po zł. 1.50, 3, 5 do 10 zł.

Listowne zlecenia

załatwiają się za **pobraniem pocztowem** lub za **nadesłaniem gotówki** w 24. godzinach.

Na żądanie mogą być wysłane zegarki lub łańcuszki do wyboru za pobraniem należytości, a za niekupione zwrócona będzie kwota.

Ceny naszych wyrobów są niższe od wszystkich, a nadto nasze urządzenie przoduje wszystkim podobnym zakładom.

Wszystkich, którzy nowe zamienić sobie życzą **Wszystkich,** którzy stare na nowe zamienić sobie życzą, raczą się udać do mojej firmy.

Philipp

Fromm,

Uhrenfabrikant,

Rothenturmstrasse 9,

Wien.

Proszę sobie dobrze zapamiętać adres.

Komisyjne

kupno i sprzedaż, wymiana wszystkich państwowych papierów, obligacyj pierwszeństwa, losów pożyczkowych, akcyj koleji żelaznych, bankowych i przemysłowych, kuponów itp. itp.

Rothschild & Comp.

we Wiedniu, Opernring 21.

20% taniej

GŁÓWNY SKŁAD 2421 2—6

hurtowny i drobiazgowy

angielskich patentowych

Aksamitów wełnianych 7/9 cali

gwarantowanych czarnych i **kolorowych.**

SKŁAD FABRYCZNY

lyońskich i szwajcarskich

MATERYJ JEDWABNYCH,

jakoto:

Gros graine, Cachemire a soie, Failles Taffetas, Poult de soie, Satin (Atlas) Lustrin, Märzlin etc. etc. czarnych i kolorowych po

najtańszych stałych cenach fabrycznych.

Wielki skład aksamitów jedwabnych

we wszystkich kolorach i gatunkach

u

H. J. HOLLMANN

we Wiedniu,

Stadt, Strobelgasse 1 & 3 vis à vis dem Gasthause zum Strobelkopf rückwärts der Stephanskirche.

20% taniej

SŁABOSCI PECHERZA

kanału urynowego i słabości zaraźliwe, leczą się wybornie przez użycie **SYROPU pana BLAYN,** jedynego jaki w tychże słabościach przez najlepszych lekarzy bywa przepisywany. Skład główny u pana Blayni aptekarza w Paryżu, ulica du Marché St. Honoré, 7; w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego*; we Lwowie w aptece p. *Mikolasza.* 1826 15—15

Do sprzedania

kamienica dwupiątrowa

z oficyną, przy ulicy Ormiańskiej wyższej Nr. 30. Bliższa wiadomość z wyłączeniem pośredników udziela się w tej kamienicy na drugim piątrze.

L. 528.

Ogłoszenie licytacji.

Celem wydzierżawienia dochodów z propinacji miejskiej w Krośnie z przyległemi dobrami: Białobrzegi, Krościenko niżne, Suchodół i Głowienka, na czas od 1. stycznia 1874 do końca grudnia 1876, odbędzie się w tutejszym Magistracie w zwykłych godzinach kancelaryjnych publiczna licytacja, a to na dniu 26. czerwca, 10. lipca lub 5. sierpnia 1873.

Cena wywołania wynosi sumę 6080 złr. a. w.

Każdy chcący brać udział w licytacji, obowiązany będzie złożyć przed rozpoczęciem licytacji zakład w gotówce, lub w publicznych papierach w kwocie 608 złr. 2468 3—3

Bliższe warunki licytacji mogą być w tutejszej kancelarji urzędowej przejrzane.

Magistrat Krosno, 26. maja 1873.

Najtańsze  do nabycia  **źródło**

kapeluszy filcowych i jedwabnych

w wielkim wyborze,

u

S. MÜTZ,

skład fabryczny we Lwowie, przy ulicy 2422 2—? Trybunalskiej pod l. 18.

Rządca ekonomiczny

w wieku średnim, wolny, który w ostatnich latach zarządzał majątkiem w W. Ks. Krakowskiem, w każdej gałęzi gospodarstwa postępowego praktycznie uzdolniony, obeznany dokładnie z manipulacją lasową, młyńską i tartakową, teoretycznie i praktycznie uzdolniony w gorzelnictwie, mogący złożyć parę set złr. kaucji, poszukuje w Galicji lub zagranicą od św. Jana odpowiedniej posady.

Zapytania pod literami **D. B.** Lwów Nowy Swiat, na Bajkach Nr. 4. 2500 1—3



We **Lwowie** w aptekach pp. **P. Mikolascha i Ruckera** w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzosa. 1842 10—?

SIROP DEJARDIN

z pomarańcz maltańskich czerwonych

przygotowany przez p. DEJARDIN, 27, ulica Richer w Paryżu, jest napojem bardzo przyjemnym, orzeźwiającym i poszukiwanym podczas upałów letnich, na balach, wieczorach i w teatrach.

Skład we Lwowie w cukierniach pp. Rotlendera i Kosteckiego. 2196 6—26

Podróż do Wiednia i napowrót z 8dniowem mieszkaniem tylko 37 zł. 84 c.

Wystawa światowa 1873.

W dn. 11., 21. i 28. czerwca 5. g. 5 m. rano odchodzą pociągi wyst. świat. ze **Lwowa** i kosztuje podróż **razem z 8dniowem osobnem pomieszkaniem** i przewodnikiem z protekcyjnemi bonami — jak następuje:

III. klasa 1 osoba 45 złr. 84 ct.
„ „ 2 „ 75 „ 68 „ a zatem od jednej osoby **tylko 37 złr. 84 cnt.**
II. „ 1 „ 56 „ 78 „
„ „ 2 „ 97 „ 56 „ a zatem od jednej osoby **tylko 48 „ 78 „**

Dla życzących sobie tylko pomieszkania, będą książeczki kuponowe na 4 i 8 dni z niezwykłemi protekcyjnemi bonami po cenie:

4 dni 1 osoba 15 złr.; 2 osoby 22 złr.; 3 osoby 29 złr.
8 „ 1 „ 48 „ 2 „ 78 „ 3 „ 108 „

Przyjmują się także zamówienia na pomieszkania wszelkiego rodzaju i na każdy przeciąg czasu.

Księgarnia F. H. RICHTERA

jeneralna Ajencja dla Galicji i Bukowiny centralnego biura wystawy światowej dla przejazdu i mieszkania w Wiedniu, która także na wszelkie zapytania z prowincji odwrotną pocztą odpowiada.

2483 1—?

Handel porcelany i szkła

Edwarda Gebhardta we Lwowie,

poleca 2251 6-6

po najtańszej cenie

największy wybór

WAZONÓW

na bukiety

i doniczek na kwiaty

z porcelany, szkła i masy kamiennej w najnowszych fasonach i deseniach, oraz

KULE OGRODOWE

w różnych kolorach i wielkościach.

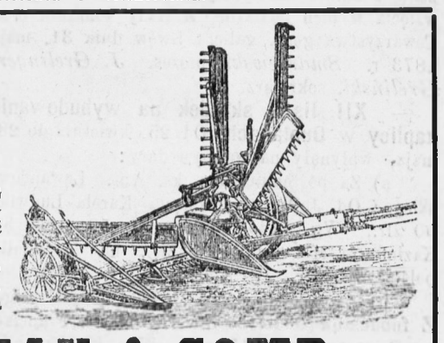




Walter'a A. Wood'a

w Nowym-Yorku

„New-Champion“ żniwiarka złr. 455
Patentowana kosiarka . . „ 295



łączą największą moc z **lekkością pociągową** i **elegancją.** Polecamy je, ręcząc za najlepszą użyteczność i **największą trwałość.** Ilustrowane cenniki i świadectwa znakomitych rolników przesyłają się darmo i opłatnie.

Prosimy o wczesne zamówienia dla prędkiego dostarczenia.

A. MACKEAN & COMP.

w **Krakowie,** przy koleji. Generalna ajencja i skład:

Lokomobile i młocarnie z patent. ramami żelaznemi **Robey'a & Go. w Linkoln** (Anglja).
Tartaki i maszyny do obrabiania drzewa **Sam. Worssam'a & Comp. w Londynie.**
Drylowniki i konne grabie ze stalowemi zębami własnogo wyrobu.
Przetrząsacze do siana, **szerokorzutne siewniki,** młocarnie z kieratem i ręczne, wagi decymalne i do bydła, młynki do czyszczenia zboża i t. d. z najsłynniejszych specjalnych fabryk. 2426 4—7

A. Mackean & Comp. Filja w **Krakowie.**

We Lwowie przyjmują zamówienia pp. Krasicki, Krainski i Spółka.

DOSTAWA PROGÓW.

Dyrekcja budowy kolei żelazn. austr. północno-zachodn. (Oestr. Nordwestbahn) zaprasza niniejszem do wniesienia ofert na dostawę 495.000 sztuk progów pod kolej i 36.000 metrów progów do wymijania.

Warunki dostawy przejrzeć można w **biurze dyrekcji budowy we Wiedniu, I. Mölkerbastei Nr. 5.** Na żądanie mogą być takowe udzielone pisemnie. Przyjęcie ofert, które winny być opatrzone marką stemplową na 50 ct. i opieczętowane z napisem: „**Offerte auf Lieferung von Bahn- und Weichenschwellen**“ nastąpi najdalej **do 31. lipca r. b.**

Oferenci będą obowiązani do 15. października r. b. dotrzymywać warunków, do tego czasu pozostałe bez odpowiedzi oferty, należy uważać za nieprzyjęte.

2501 1—3

We Wiedniu dnia 1. czerwca 1873.

Die Baudirection

(Przedruk nie będzie honorowany.) **der k. k. priv. österr. Nord- West-Bahn.**

C. k. uprzywilejowany galicyjski

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie

wydaje

6% Listy Hipoteczne

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 1. lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17. grudnia 1871 na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczewiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1. marca i 1. września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 18. lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie,** *główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze;*
w **Wiedniu,** *kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;*
w **Pradze,** *Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;*
w **Bernie,** *c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;*
w **Berlinie,** *pp. Meyer & Comp.;*
w **Warszawie,** *p. Leon Epstein;*
w **Linzu,** *Bank dla Austrji i Salzburga, (Bank für Oesterreich und Salzburg).*

1892 4—?

W Komarowicach

koło Nowego miasta, ½ mili od stacji koleji Niżankowice, sprzedawane będą z powodu zwinięcia gospodarstwa, z wolnej ręki **krowy i jałownik rasy holenderskiej, woły i konie robocze**, tudzież **wszystkie narzędzia i sprzęty gospodarskie od 27. maja do 6. czerwca b. r.** — Nierozsprzedany inwentarz sprzedany będzie w dniach 6. i 13. czerwca b. r. w Przemyślu w drodze dobrowolnej licytacji. Chęć kupienia mających zaprasza niniejszem właściciel tychże inwentarzy mieszkający w Komarowicach. 2436 4—4

Zaproszenie
do jednorazowej próby szczęścia.
300.000 M. Ct.

w sprzyjającym wypadku jako najwyższej wygranej nastręcza **najnowsze wielkie losowanie pieniężne, przyzwolone i zagwarantowane przez wysoki rząd wolnego miasta Hamburga.**

Urządzenie tego losowania pieniężnego jest w tym rodzaju, że w krótkim czasie (w 7 oddziałach) 43.800 wygranych przypada do niezawodnego rozstrzygnięcia.

Pomiędzy temi główne wygrane, M. Ct. 300.000, 200.000, 100.000, 75.000, 50.000, 40.000, 2 po 30.000, 1 na 25.000, 3 po 20.000, 3 po 15.000, 6 po 12,000, 13 po 10.000, 11 po 8.000, 12 po 6.000, 32 po 5.000, 65 po 3.000, 204 po 2.000, 412 po 1.000, 412 po 500, 472 po 200, 19.800 po 100 itp.

Już **18. i 19. czerwca 1873** nastąpi najbliższe pierwsze ciągnienie wygranych tego **przez państwo zagwarantowanego losowania kapitałów**, jak urzędownie naznaczone, na które kosztuje

cały los oryginalny tylko 3 zł. 50 ct.
pół losu „ „ 1 „ 75 „
ćwierć „ „ „ 1 „ — „

Te losy sprzedaje podpisany dom bankowy za nadesłaniem gotówki.

Moje od 21 lat istniejące przedsiębiorstwo szczyci się osobliwszem powodzeniem, bowiem prócz **znaczniejszych wygranych** wypłaciłem w tej prowincji

1 premję na 152.000 M. Ct.
1 „ „ 152.500 „ „

i z tego powodu zapraszać mogę do szczęśliwego wzięcia udziału.

Na zlecenia wysyłam potrzebne rządowe plany bezpłatnie, a po odbytem ciągnieniu natychmiast listę ciągnienia urzędową, z której o rezultacie dowiedzieć się można.

Wypłata wygranych nastąpi bezzwłocznie pod **gwarancją państwa**. 2407 6—9

Ponieważ przewidzieć można o znacznem wzięciu udziału w tem założonem losowaniu, przeto uprasza się o rychłe zamówienie losów wprost.

J. Dammann,
Bank- und Wechselhaus w Hamburgu.

Turnips
(Rzepa pastewna)

nadszedł świeży transport z Anglii i poleca:

biały, okrągły lub długi funt 80 ct.
żółty olbrzymi długi „ zł. 1.— „
2433 toż samo 3-11
Rzepy (Ściernianki) okrągłej lub długie . . . . . „ . . 80 „

Pierwszy skład nasion
Wilhelma Adama
płac Marjacki Nr. 10.

Powyższe gatunki Turnipsu są nieocenione dla gospodarzy, gdyż posiawszy ich po zbiorze rzepaku, kartofli i zbóż, wydaje od 150 do 200 korcy rzepy i są pokarmem dla bydła na zimę.
Na morg sieje się 2 funty.

Zum Mozart

założony w r. 1860 w Wiedniu, Stadt, Freisingergasse Nr. 4.

„Godło handlu“

Tanio sprzedawać lecz często.

Najnowsze materje na suknie damskie, Szale i chustki na porę wiosenną **w wielkim wyborze.**

WYŁĄCZNY SKŁAD
czarnych materji.

Wzory franco. 2036 9—?
Schmollinger & Euböck.

3 konie

rasowe młode 14. 3. miary; oraz **wózek na rysorach** mało używany — także **młocarnia** piątrowa z kieratem drewnianym wraz z sieczkarnią jest, za przystępną cenę z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u portiera ulica Czarneckiego Nr. 32, lub w Administracji Gaz. Narodowej od godz. 3—6 po południu. 2456 3—3

L. 6059.

Ogłoszenie.

Szpital powszechny we Lwowie potrzebuje znaczną ilość masła świeżego, dobrze wyrobionego. Mający dobre masło do zbycia, zechcą się zgłaszać w czerwcu i lipcu do Zarządu rzeczonego szpitala, który po sprawdzeniu gatunku i przeważeniu masła; za każdą dostawę natychmiast ugodzoną należność wypłaci. 2457 4-12

Z Zarządu szpitala powszechnego,
Lwów d. 30. maja 1873.

VICHY
Zakład kąpielowy
Administracja: w Paryżu, 22, bulevary Montmartre.

(Francja, departament de l'Allier)
Własność rządowa francuzka.
Administracja: w Paryżu, 22, boulev. Monmartre.

PORA KĄPIELOWA

w zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie, kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób **żołądka, wątroby, pęcherza, zwiru, cukrzycy** (diabetis) **dna, kamienia**, etc.

Codzień od 15. maja do 15. września Teatr i Koncerta w Casino. Muzyka w Parku. Czytelnia. — Salon dla Dam. — Salon do gier, do konwersacji, do gry w Bilard.

Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Dostać można we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha i składzie wód mineralnych p. E. Mendrochowitza. 1846III 6—9

Trenczyn-Cieplice
w Węgrzech.

Od wieków znane i w całym świecie słynne Cieplice siarczane od 29 do 32° R.

Uznane i wypróbowane skutki: w goścu, dnie, newralgiach, porażeniach, chorobach skórnych i kostnych, zołzowych i kiłowych.

Pora kąpielowa **rozpoczyna się 1. maja** i trwa do końca września.

Dla przyjęcia gości służy kilka wygodnie urządzonych wielkich hoteli wiele domów prywatnych. Na miejscu znajduje się stacja telegraficzna i pocztowa, apteka, restauracja i kawiarnie, teatr, w którym codziennie przedstawienia, dobrze obsadzona orkiestra.

Lekarze kąpielowi: Dr. *S. Ventura*, krol. pruski radca zdrowia i Dr. *Edward Nagel* z Wiednia.

2140 10-12 **Z Zarządu dóbr Jego Ekscelencji Barona v. Sina.**

Dla jadących na wystawę światową
do Wiednia.

Pomimo nader wysokich cen towarów fabrycznych udało mi się uzyskać u fabrykantów **15%** opuszku od towarów niżej poszczególnionych, który to opust polecam moim szanownym P. T. odbiorcom:

W wielkim wyborze:

Damskie kufry do podróży z drzewa Waater Froff, żelazem okute nader trwałe, o jednym lub dwóch zamkach zł. 5, 5.50, 6, 7, 8, 9, 10, 11 do 25 zł.
Męzkie kufry do podróży i ręczne po zł. 2.50, 3, 3.50, 4 do 25 zł.
Torby do podróży do zawieszenia, margarety i torby ręczne dla pań i mężczyzn od 1 zł. do 10 zł.
Płaszcze na deszcz z kauczuku bezwonne po zł. 6, 8, 10, 11, 12, 14, 15 do 25 zł.
Deszczochrony z materji wełnianej, półjedwabne, jedwabne po zł. 1.50, 2, 2.50, 2.75 do 15 zł.
Z opuszczeniem 20% sprzedaję: Binokle do podróży, także **marynarskie, perspektywy polowe** nazwane. 2460 2—?

Każdy, zwiedzający wystawę, raczy się zaopatrzyć w binokel, aby wszystkie przedmioty dokładnie oglądnąć, jak niemniej dla zwidzenia pięknych okolic, galerji obrazów, teatrów itp. itp. — Listowne zamówienia wykonuję z największą dokładnością.

MAURYCY BOSKOWITZ, OPTYK we LWOWIE, przy placu Marjackim, dom Penthera.

Nagroda Montyon (2.000 fr.) przez Akademię Nauk przyrodzonych i przez Instytut francuski, Medal złoty Akademii medycznej w Paryżu, przyznane

VINS Titrés D'OSSIAN HENRY

członka Akademii medycznej **Paryzkiej,** profesora Szkoły farmaceutycznej.

Ze znanych dotąd są to najlepsze Wina z Chininą; rozbiór chemiczny porównawczy dokonany w laboratorjum Akademii medycznej wykazał, że wina te zawierają **sześć razy więcej pierwiastków działających,** jak wszystkie inne preparacje tego gatunku, (Wina, Siropy albo Elixiry) mające największe wzięcie i powodzenie. To właśnie jest powodem, że lekarze różnych krajów przyznają im pierwszeństwo. Przygotowane na Winie Alicante i z dyastazą, mają smak wyborny i nie sprawiają nigdy zatwardzenia.

Proste Wino z Chininą dozowane p. Ossiana Henry

tonizne, antigorączkowe, przywracające siły, nadaje się wybornie w **osłabieniu dzieci i starców, bezsilności, niemocy nerwowej, gorączce, trudnemu powrotowi do zdrowia, upośledzonemu trawieniu, bolach żołądka, gastragliom.**

Wino z Chininą, Żelazem i Diastazą.

Skutki tej preparacji pokazały się cudowne przeciw **bladaczce, upławom, mozolnemu odpływowi regularności, w wieku krytycznego przejścia, niedokrwistości, wyczerpaniu i osłabieniu.** Posiada własności pobudzające i ożywcze systemu nerwowego w wysokim stopniu jak również aparatu cyrkulacyjnego.

Wino z Jodem Ossiana Henry

z Chininą, Jodem i Diastazą. **Przeciw skrofułom, chorobom kości, niemocy lymfatycznej, krzywieniu się kości pacierzowej, wychudnieniu, słabościom dzieci nerwowych, wątłych i skrofulicznych.** Zastępuje tran z pożądanym zawsze skutkiem i w suchotach sprawia nadspodziewanie pomyślne skutki. Przejrzeć instrukcją, która dołączoną jest do każdej butelki w polskim języku. 2276 3—24

Główny skład w aptece p. E. Fournier et Cie na ulicy d' Anjou St. Honoré 56, w Paryżu; we Lwowie w aptece p. P. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

1873.
Filia Dyrekcyi Zdrojowisk Galicyjskich i Czeskich

zaopatrzywszy swój
wyłączny skład wód mineralnych naturalnych
pod kontrolą i opieką władz sanitarnych miejscowych i komisji Balneologicznej będący, w świeże tegorocznego czerpania

Wody mineralne naturalne krajowe i zagraniczne

jak również wszelkiego rodzaju **sole i mydła** do kąpiel używane, poleca takowe po cenach nader umiarkowanych

2235 6—6 **J. Wentzl,** *Halickie nr. 15. nowy.*

Specyfik

czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym i chronicznym i różnych postaci suchotom.



Jedyny jaki potwierdzony został przez
Dra H. Fremineau,
Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iszej klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL
przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nieszkodząc bynajmniej kuracji racjonalnej.

We Lwowie w aptece p. MIKOLASCH; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. 1820 33—52

Molla proszki seidlickie.

Te proszki z powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu *zamulenia* i *zatkania ciała, niestrawności* i *zgadze*, dalej w *kurczach, cierpienia nerek, nerwowym bolu głowy, uderzenia krwi, reumatycznych afekcjach, hysteryi, skłonności* do *wymiotów* i t. p.

Cena pudełka oryginalnego wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. a. w.

Wódka francuska i sól.

Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na bol głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ocz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. 1870 10—?

W flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.

Olej tranowy z wątroby dorsza.

Najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Borgen w Norwegii, którego nie należy zamieniać z tranem sztucznie wyrabianym.

Prawdziwy *olej tranowy z wątroby miętusowej* używa się z najlepszym skutkiem w słabościach *piersiowych* i *płucowych, szkrofułach* i słabościach *Rachitis*. Leczy najzastarzalsze cierpienia *podagryczne* i *reumatyczne*, również jak i chroniczne *wyrzuty naskórne*.

Cena 1 flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.

We LWOWIE apt. A. Berliner, Z. Ruokera, Kleina Wwa, K. Schubuth, F. W. Królikowski.

w *Białej* Reichart, apt.,
„ „ Kelor, apt.,
„ „ J. Berger
„ *Brzeżanach* Adalb. Kordecki, ap.,
„ *Brodach* Ed. Liska ap.,
„ „ E. Grünnspann, ap.,
„ „ M. S. Francos,
„ *Chodorowie* Z. J. Krynicki,
„ *Czerniowcach* Karol de Chalbazani, ap.,
„ „ Brzozowski,
„ „ Ig. Schnirch,
„ *Dobromilu* A. Grotowski, ap.,
„ *Drohobyczu* Kleczkowski,
„ *Glinianach* Helm, apt.,
„ *Husiatynie* Teofil Burnatowicz,
„ *Jaworowie* L. Lachowicz, ap.,
„ *Kałuszu* Buchalski,
„ „ Rzaczyński,
„ *Kołomyji* Daw. Kramer,
„ *Krakowie* dr. Sawiczewski, ap.,
„ „ M. Jawornicki,

w *Krakowie* Józef Jahn,
„ „ Józef Trauczyński,
„ *Lemanowie* Ant. Müller, apt.,
„ *Nowym Saczu* Kosterkiewiczowa, wdowa
„ *Nowym Targu* C. Laur,
„ *Podgórzu* S. Schletinger,
„ *Przemyślu* Gaidetschka,
„ „ E. Machalski,
„ *Rzeszowie* J. Schaitter i sp.,
„ *Skolem* W. Liebesmann,
„ *tanisławowie* Stecher-Sebonitz
„ *Stryju* Z. Drągowski, apt.,
„ *Suczawie* E. Botczat,
„ *Tarnopolu* A. Morawetz,
„ „ C. Buchelt,
„ *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski,
„ *Wadowicach* F. Foltin,
„ *Zaleszczykach* J. Kodrębski,
„ *Zbarażu* N. Süssermann,
„ *Złoczowie* O. Fadenhecht.

C. k. uprzyw. galic. kolej Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Z powodu **wiedeńskiej wystawy światowej,** odchodzić będą

z Krakowa do Wiednia

w dniu **11., 21. i 28. czerwca r. b.**

OSOBNE POCIĄGI OSOBOWE,

które z Krakowa o godzinie 7. min. 10. wieczór (czas pragski) odchodzą, a następnego dnia o godzinie 7. minut 33 do Wiednia przychodzą.

P. T. podróżnym, którzy ze Lwowa, Gródka, Przemyśla, Jarosławia, Łańcuta, Rzeszowa, Dembicy, Tarnowa i Bochni do tych osobnych pociągów przyłączyć się zamyślają, służy do użycia **osobowy pociąg Nr. 4, który na oznaczonym dniu o godzinie 5. minut 5 z rana ze Lwowa odchodzi,** i wydane im będą bilety **ważne na 14 dni,** po następujących zniżonych cenach:

Z **Bochni**	do **Wiednia**	i **napowrót**	**II. kl.**	19	zł.	52	ct,	**III. kl.**	13	zł.	02	ct,
„ **Tarnowa**	„	„	„ „	21	„	24	„	„ „	14	„	17	„
„ **Dembicy**	„	„	„ „	22	„	69	„	„ „	15	„	14	„
„ **Rzeszowa**	„	„	„ „	24	„	74	„	„ „	16	„	49	„
„ **Łańcuta**	„	„	„ „	25	„	47	„	„ „	16	„	97	„
„ **Jarosławia**	„	„	„ „	26	„	98	„	„ „	17	„	98	„
„ **Przemyśla**	„	„	„ „	28	„	51	„	„ „	19	„	00	„
„ **Gródka**	„	„	„ „	31	„	36	„	„ „	20	„	89	„
„ **Lwowa**	„	„	„ „	32	„	78	„	„ „	21	„	84	„
„ **Złoczowa**	„	„	„ „	36	„	08	„	„ „	24	„	04	„
„ **Tarnopola**	„	„	„ „	38	„	86	„	„ „	25	„	90	„
„ **Podwołoczysk**				41	„	10	„	„ „	27	„	40	„
„ **Brodów**	do	„	„ „	36	„	80	„	„ „	24	„	53	„

P. T. podróżnym zaś, jadącym ze **Złoczowa, Tarnopola, Podwołoczysk** i **Brodów** służy do użycia pociąg **Nr. 6.,** a względnie **Nr. 12.** poprzedzającego dnia.

Lwów d. 4. czerwca 1873.

2405 1—2 **Dyrekcja ruchu.**

CENNIK
z głównego składu bielizny męzkiej
ZYGMUNTA STFIFA,

przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 2. (Jezuickiej) naprzeciw hotelu Angielskiego.

Odznaczający się dokładną robotą (nie tak niedbałą jak wszystkich fabryk wiedeńskich i innych) najlepszym krojem, jakoteż ogromnym wyborem.

Oddział 1.
Koszule szyrtyngowe i perkalowe białe.

Nr. 0.	Koszule	perkalowe z kołnierzami wykładanemi i przędzonemi zakładkami	sztuka	1	zł.	30	cnt.
„ 1.	„	perkalowe z kołnierzami wykładanemi i przędzonemi zakładkami	„	1	„	50	„
„ 2.	„	perkalowe z kołnierzami wykładanemi i w lepszym gatunku	„	1	„	80	„
„ 3.	„	perkalowe z kołnierzami lub bez w lepszym gatunku	„	2	„	—	„
„ 4.	„	szyrtyngowe bez kołnierzy gładkie (à plastron)	„	2	„	—	„
„ 5.	„	szyrtyngowe bez kołnierzy lub z kołnierzami w zakładki	„	2	„	20	„
„ 6.	„	szyrtyngowe z zakładkami i kołnierzykami wykładanemi	„	2	„	20	„
„ 7.	„	szyrtyngowe piękne gładkie (à plastron) lub z zakładkami	„	2	„	50	„
„ 8.	„	(chifon) z pięknemi zakładkami podłużnemi i poprzecznemi	„	3	„	—	„
„ 9.	„	(chifon batist) z zakładkami podłużnemi fantasie	„	3	„	50	„
„ 10.	„	(chifon batist) z przodami bardzo cienkiemi webowemi (toil-batiste) z żabotami i bez	„	4	„	50	„
„ 11.	„	szyrtyngowe z batystowemi haftowanemi przodami (balowe)	sztuka od 3 zł. 85 cnt. do	6	„	—	„
„ 12.	„	(chifon batist) z batystowemi haftowanemi przodami (balowe)	sztuka od 4 zł. 80 cnt. do	9	„	—	„

Oddział 2.
Koszule płócienne i webowe.

Nr. 1.	Koszule	płócienne gładkie, jako nocne, z kołnierzami lub bez	sztuka	1	zł.	80	cnt.
„ 2.	„	płócienne cieńsze w zakładki z kołnierzami wykładanemi	„	2	„	40	„
„ 3.	„	płócienne cieńsze w zakładki z kołnierzami wykładanemi	„	3	„	20	„
„ 4.	„	z weby holenderskiej w zakładki bez kołnierzy	„	3	„	50	„
„ 5.	„	z weby holenderskiej z przodami angielskiemi	„	4	„	—	„
„ 6.	„	z weby holenderskiej z przodami angielskiemi podłużnemi lub poprzecznemi zakładkami	„	4	„	50	„
„ 7.	„	z weby holenderskiej z przodami angielskiemi bardzo cienkie z poprzecznemi zakładkami	„	5	„	—	„
„ 8.	„	z weby holenderskiej z przodami angielskiemi bardzo cienkie z poprzecznemi zakładkami	„	5	„	50	„
„ 9.	„	z weby holenderskiej z przodami angielskiemi bardzo cienkie z poprzecznemi zakładkami	„	6	„	—	„
„ 10.	„	z weby holenderskiej z przodami angielskiemi bardzo cienkie z poprzecznemi zakładkami	sztuka od 7 zł do	10	„	—	„

Oddział 3.
Kolorowe (fantaisie).

Nr. 0.	Koszule	perkalowe z kołnierzami wykładanemi	sztuka	1	zł.	30	cnt.
„ 1.	„	perkalowe z kołnierzami wykładanemi	„	1	„	50	„
„ 2.	„	perkalowe z kołnierzami wykładanemi w lepszym gatunku	„	1	„	80	„
„ 3.	„	perkalowe z kołnierzami wykładanemi w najlepszym gatunku	„	2	„	—	„
„ 4.	„	perkalowe z kołnierzami wykładanemi i przodami poprzecznemi w najlepszym gatunku	„	2	„	20	„
„ 5.	„	perkalowe białe lamowane kolorowe	„	2	„	—	„
„ 6.	„	szyrtyngowo białe, lamowane kolorowo	„	2	„	50	„
„ 7.	„	z perkalu kolorowego francuskiego	„	2	„	60	„
„ 8.	„	z Oxfortu	sztuka od 3 zł. do	5	„	—	„

Oprócz wyżej wymienionych, są białe na 85 cnt. sztuka — i kolorowe cienkie dla robotników, 85 cnt. sztuka.

Oddział 4.

Nr. 1.	Kalesony	bawełniane	para	1	zł.	—	cnt.
„ 2.	„	płócienne	„	1	„	20	„
„ 3.	„	płócienne	„	1	„	50	„
„ 4.	„	płócienne	„	2	„	—	„
„ 5.	„	z rumburskiego płótna, bardzo mocne	„	2	„	20	„
„ 6.	„	z rumburskiego płótna, cieńkie i pięknie stebnowane	„	3	„	—	„

Wielki wybór płóciennych chustek do nosa, tuzin od 1 zł. 80 cnt., stopniowo aż do 12 zł. za tuzin.
Batystowe białe, od 4 zł. do 25 zł. za tuzin.
Różne kolorowe i z bordiurami na rozmaite ceny.
Ogromny wybór kołnierzyków i mankietów najnowszych fasonów na różne ceny.
Koszule w tuzinie liczą się 5 procent niżej jak na sztuki; dla handlujących w większych partjach, stosowny rabat.

2357 2-?

Turnips prawdziwy angielski,
Rzepę białą okrągłą i długą (Ściernianke)
otrzymał świeży transport i poleca 2486 2—?

Główny Skład Nasion
TEOFILA ŁUCKIEGO
przy placu Halickim l. 14 obok Banku hipotecznego.

Pasy maszynowe, najlepszej jakości,
Sukna bernardyńskie i bundy, tudzież
Skór różnych gatunków, Rozolisów i Likierów utrzymuje skład komisowy z fabryk Alfreda hrabi Potockiego.

Człowiek młody
w sile wieku, żonaty, pozostający dotychczas na posadzie w jednej z wielkich majętności we wschodniej Galicji, władający w mowie i piśmie językiem polskim i niemieckim, obznajomiony z gospodarstwem i gorzelnictwem, może **w razie potrzeby** już od 1. lipca b. r. objąć posadę rachmistrza, kasjera lub kontrolora za kaucją, albo też zastępstwo posiadłości dworskich. Łaskawe zapytania prosi adresować pod lit. **O. J.** poste restante Czortków. 2423 3—3

Dentysta-Magister
z Wiednia
M. Grünzeid
obecnie zamieszkały przy ulicy Halicko-Wekslarskiej, gdzie handel bławatny p. Wojczyńskiego **wprawia Zęby** po 2 i 3 złr., **Szczęki** po 40 do 60 złr. na sposób amerykański.
Ból zębów uchyla szybko za pomocą środków niezawodnych, jakoteż plombuje skutecznie i pod gwarancją. 2157 10—?

ASTMY
Duszność, Chrypka, Katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, Aptekarza. 19 rue de la Monnaie w Paryżu. 1819 10—?
Dostać można we Lwowie w aptece PP. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece p. Kullak. W Warszawie w składach aptecznych materjałów pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Agronom
ukończony uczeń szkoły Czerniechowskiej, pełniący dotąd przez dwa lata obowiązek ekonoma przy większem gospodarstwie, posiadający chlubne świadectwa i mogący mieć piękną rekomendację, życzy sobie przyjąć obowiązek od 1. lipca w swym zawodzie. 2466 2—3
Bliższa wiadomość pod adresem: **K. N.** w Kozłowie, ost. p. Milatyn nowy.

Kurcze epileptyczne (padaczkę)
leczy listownie lekarz specjalny dla chorób epileptycznych **Dr. O. Killisch,** w **Berlinie,** Louisenstrasse 45. 1850 17 —?
Obecnie przeszło tysiąc chorych pozostaje w leczeniu.

Mein weltberühmtes 2041 10—13
Restitutions-Fluid
zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich,** Wien, Judenplatz Nr. 9
Preis: 1/1 Kiste fl. 20; 1/2 Kiste fl. 10 1/2; 1/4 Kiste fl. 5 1/2.
Carl Simon, **Erfinder** des Restitutions-Fluid und **Gründer** der Fluid-Heilmethode. **Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgasse 14.**

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY.

Od dnia **10. czerwca 1873** będzie ruch pociągów mięszanych na części przestrzeni

Przemyśl-Łupków
i
Legenye-Mihalyi-Homonna

według niżej zamieszczenego rozkładu się odbywać.

Rozkład jazdy na przestrzeni **Homonna-Mezö-Laborcz-Tunel** wchodzi w życie z dniem otwarcia ruchu tej przestrzeni, które osobno ogłoszonem będzie.

ROZKŁAD JAZDY:

2479 1—3

Mile	Z **Przemyśla** do **Łupkowa** jako pociąg mięszany Nr. 3 od **Tunelu** do **Legenye-Mihalyi** jako pociąg mięszany Nr. 11. — Stacje		I. II. III. IV. klasa godz.	min.	czas	Pociąg mięszany 5 I. II. III. klasa godz.	min.	czas
—	**Przemyśl** (Restauracja)	wyjazd	9	2	w nocy	8	34	przed poł.
1.7	**Hermanowice** (przystanek)	„	9	22	„	8	54	„
1.7	**Niżankowice**	„	9	38	„	9	10	„
3.4	**Dobromil**	„	10	18	„	9	50	„
4.5	**Chyrów** (Restauracja)	przyjazd	10	43	„	10	15	„
		wyjazd	10	53	„	10	25	„
5.7	***Starzawa** (przystanek)	„	11	15	„	10	47	„
7.0	**Krościenko**	„	11	47	„	11	19	„
8.1	**Ustrzyki**	„	12	12	„	11	44	„
10.2	**Olszanica**	„	1	10	„	12	42	po połud.
11.8	**Łukawica-Lisko**	„	1	53	„	1	25	„
12.3	**Załuż**	„	2	9	„	1	41	„
12.9	**Zagórz** (Restauracja)	przyjazd	2	20	„	1	52	„
		wyjazd	2	50	„			
15.1	**Mokre** (przystanek)	„	3	29	„			
16.0	**Szazawne**	„	4	—	„			
17.4	**Komańcza**	„	4	57	„			
19.2	**Łupków**	przyjazd	5	52	rano			
—	—	przejazd	—	—	—			
—	**Tunel** (węgierska strona)	wyjazd	9	—	przed poł.			
1.3	**Vidrány** (przystanek)	„	9	56	„			
1.8	**Mezö-Laborcz** (Restauracja)	przyjazd	10	20	„			
		wyjazd	10	52	„			
3.8	**Radvány**	„	11	47	„			
5.1	**Koskócz**	„	12	23	po połud.			
6.4	**Udva** (przystanek)	„	12	51	„			
7.2	**Homonna**	przyjazd	1	6	„			
		wyjazd	1	26	„			
8.5	**Örmezö**	„	1	50	„			
9.2	**Natafalva** (przystanek)	„	2	2	„			
10.4	**Nagy-Mihály**	„	2	34	„			
11.6	**Bánocz**	„	2	57	„			
13.0	**T. Terebes-Gálszécs**	„	3	28	„			
15.0	**Velejte** (przystanek	„	4	11	„			
15.7	**Legenye-Mihalyi** (Restauracja)	dojazd	4	26	„			

Podróżujący IV. klasą pociągiem mięszanym Nr. 5 nie będą przyjmowani.

Mile	Z **Legenye-Mihalyi** aż do **Tunelu** jako pociąg mięszany Nr. 14 od **Łupkowa** do **Przemyśla** jako pociąg mięszany Nr. 6. — Stacje		I. II. III. IV. klasa godz.	min.	czas	Pociąg mięszany 4 I. II. III. klasa godz.	min.	czas
—	**Legenye-Mihalyi** (Restauracja)	wyjazd	7	44	w nocy			
0.7	**Velejte** (przystanek)	„	8	4	„			
2.7	**T. Terebes-Gálszécs**	„	8	54	„			
4.1	**Bánocz**	„	9	26	„			
5.3	**Nagy-Mihály**	„	10	—	„			
6.5	**Natafalva** (przystanek)	„	10	24	„			
7.2	**Örmezö**	„	10	45	„			
8.5	**Homonna**	przyjazd	11	10	„			
		wyjazd	11	30	„			
9.3	**Udva** (przystanek)	„	11	45	„			
10.6	**Koskócz**	„	12	20	„			
11.9	**Radvány**	„	12	55	„			
13.9	**Mezö-Laborcz** (Restauracja)	przyjazd	1	45	„			
		wyjazd	3	25	„			
14.4	**Vidrány** (przystanek)	„	3	50	„			
15.7	**Tunel** (węgierska strona)	przyjazd	4	45	rano			
—	—	przejazd	—	—	—			
—	**Łupków**	wyjazd	9	16	przed poł.			
1.8	**Komańcza**	„	10	31	„			
3.2	**Szczawne**	„	11	26	„			
4.1	**Mokre** (przystanek)	„	11	47	„			
6.3	**Zagórz** (Restauracja)	przyjazd	12	26	po połud.			
		wyjazd	12	57	„	1	14	w nocy
6.9	**Załuż**	„	1	14	„	1	31	„
7.4	**Łukawica-Lisko**	„	1	29	„	1	46	„
9.0	**Olszanica**	„	2	12	„	2	29	„
11.1	**Ustrzyki**	„	3	5	„	3	22	„
12.2	**Krościenko**	„	3	34	„	3	51	„
13.5	***Starzawa** (przystanek)	„	4	—	„	4	17	„
14.7	**Chyrów** (Restauracja)	przyjazd	4	21	„	4	38	„
		wyjazd	4	31	„	4	48	„
15.7	**Dobromil**	„	5	3	„	5	20	„
17.5	**Niżankowice**	„	5	46	„	6	2	rano
19.2	**Hermanowice** (przystanek)	„	5	54	„	6	10	„
19.2	**Przemyśl** (Restauracja)	dojazd	6	13	wieczorem	6	29	„

Podróżujący IV. klasą pociągiem mięszanym Nr. 4 nie będą przyjmowani.

Na przestrzeni **Przemyśl-Łupków** chodzą pociągi według zegara lwowskiego, na przestrzeni **Tunel-Legenye-Mihalyi** zaś według zegara Peszteńskiego.

* Równocześnie (10. czerwca 1873) zostanie przystanek **„Starzawa“** dla ruchu osób i pakunków otwartym.

Wiedeń w maju 1873.

Dyrekcja.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.